

Express

BYDGOSKI

Czwartek, 9.07.2026

37 lat

Uwaga na oszustów, którzy proszą o przesłanie zdjęcia dowodu
Niestety, oszuści często podszywają się pod znane instytucje finansowe czy dostawców usług cyfrowych, aby wyłudzić od nas wrażliwe dane – **Str. 2**

Spotkania na szczycie NATO
Podczas kolacji zorganizowanej przez prezydenta Turcji, Karol Nawrocki miał okazję do rozmowy z ukraińskim przywódcą. – **Str. 13**

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV



Bydgoszcz

Przetarg na stojaki rowerowe może się w końcu udać

We wtorek otwarto koperty z propozycjami. Tym razem jest lepiej niż poprzednio. Zgłosiła się jedna firma. – **Str. 5**

Bezpieczeństwo

Tragiczny czerwiec. Cztery osoby zginęły w czasie pracy

Cudem przeżył wypadek mężczyzna, który spadł z wysokości na budowie. Do dramatu doszło 12 czerwca tego roku. – **Str. 3**

Z powodu robót znikają miejsca postojowe. „Płacimy podwójnie”
Są problemy ze znalezieniem miejsc do zaparkowania – **Str. 4**

W ZUS chcą podwyżek
Jedynym postulatem była podwyżka wynagrodzeń zasadniczych o 1200 złotych brutto. – **Str. 3**

Inwestycje

Plac Wolności już bez pomnika. Koniec remontu 12 lipca? Nie! 1 września

Jarosław Więclawski

Na Placu Wolności w Bydgoszczy ruszyła rozbiórka Pomnika Wolności. To ostatni element trwającej tam rewitalizacji. Z uwagi na konieczność wykonania tych prac, termin zakończenia wszystkich działań przesunięto na 1 września.

Rewitalizacja placu Wolności ruszyła w kwietniu 2024 r. Na starcie był poślizg, bo wcześniej przedłużyły się roboty związane z budową zbiornika retencyjnego. Pierwotnie zakładano, że wszystkie prace

zakończą się latem 2025 r. (kwiatki miały wrócić wcześniej), ale termin już kilkakrotnie przesuwano, na co wpłynęło wiele czynników, w tym konieczność wykonania na miejscu dodatkowych prac gazowych. W listopadzie 2025 r. rozpoczęto przebudowę skrzyżowania Plac Wolności – Gimnazjalna, co wiąże się z wprowadzeniem ograniczeń w ruchu.

Jeszcze w styczniu zakładano finisz do 31 marca, potem do 22 maja, a pod koniec kwietnia na sesji Rady Miasta Bydgoszczy Sebastian Fifielski, zastępca dyrektora Wydziału Inwestycji Miasta, mó-

wił o 12 lipca. W tym czasie przewidywano wykonanie czynności odbiorowych oraz uzyskanie pozwolenia na budowę.

Część placu przy kościele jest już otwarta. Od dwóch miesięcy stoją tam pawilony kwiatowe, a od niedawna rzeźba Lajkarza. Robotnicy wciąż jednak intensywnie pracują na miejscu. Kiedy zakończy się inwestycja i co pozostało do wykonania?

– Przewidywany termin zakończenia wszystkich robót to 1 września 2026 r. Opóźnienie wynika z konieczności uprzedniej rozbiórki istniejącego pomnika, aby móc wyko-

nać nawierzchnię na terenie po nim. Do wykonania na miejscu pozostały obecnie następujące prace: spoinowanie kostki na jezdni, wykonanie opasek bazaltowych na chodniku wzdłuż pierzei kamienic przy ul. Plac Wolności, wykonanie nawierzchni na terenie po pomniku – przekazuje „Expressowi Bydgoskiemu” Marta Stachowiak, rzeczniczka prasowa prezydenta Bydgoszczy.

Cały plac ma być otwarty dzień później – 2 września. Prace rozbiórkowe przy pomniku ruszyły w poniedziałek (6 lipca). ©© **Str. 4**



Jubileusz

Awanse i odznaczenia z okazji obchodów Święta Służby Więziennej

Opr. Adam Szczęśniak

Podczas uroczystości funkcjonariuszom pełniącym służbę w jednostkach penitencjarnych z województwa kujawsko-pomorskiego wrę-

czono odznaczenia państwowe i resortowe, a także akty nadania wyższych stopni służbowych. Podczas wydarzenia odbyła się także promocja na pierwszy stopień oficerski w Służbie Więziennej.

Z okazji święta awanse na wyższe stopnie służbowe w okręgu bydgoskim otrzymało 552 funkcjonariuszy SW. Przyznano także 12 odznaczeń państwowych. – **Str. 6**

Kontrowersje

Ołów w wodzie w gminie Osielsko?

Marcin Kozłowski

Przez prawie dwa miesiące mieszkańcy podbydgoskiego Żołędowa mogli spożywać wodę skażoną ołowiem. Według wójta Gminy Osielsko próbkę pobrano nie z bieżącej wody, a z przyłącza, w którym woda zalegała przez kilka miesięcy i mogło to wpłynąć na wynik badania. Samorząd zapewnia, że podjął wiele działań w tej sprawie.

Gminny Zakład Komunalny w Żołędowie harmonogram poboru próbek wody na 2026 rok przedstawił Państwowemu Powiatowemu Inspektoratowi Sanitarnemu. – **Str. 8**



TYDZIEŃ Z EXPRESSEM

Piątek - Puls: Odsiedział 14 lat za zabójstwo. Wyszedł i znów zabił ● „Muszę”, czyli kiedy wakacje są na przegranej pozycji **Sobota:** Stanisława Ryster była twarzą „Wielkiej gry”. Po rozstaniu z TVP odsunęła się od życia publicznego ● Nie trzeba wydawać fortuny, by odkrywać sekrety starych murów

9.07.2026
Czwartek

KALENDARIUM BYDGOSKIE 9 LIPCA

Urna z prochami strącona na chodnik i wyrzucona na śmietnik!

1766: opracowany przez Franciszka Czackiego, kartografa królewskiego, kapitana artylerii i inżyniera projekt budowy Kanału Bydgoskiego został przedstawiony na posiedzeniu Komisji Skarbu Koronnego w Warszawie. W 1768 roku projekt zaprezentowano na posiedzeniu Sejmu.

1854: w domu na Wilczaku urodził się Franciszek Witecki, mistrz krawiecki, polski działacz społeczny i narodowy, założyciel i długoletni prezes Towarzystwa Śpiewu „Halka” w Bydgoszczy. Zmarł w 1922 roku.

1931: zakończył się trwający przez kilka tygodni turniej zapasowy w ogrodzie Patzera. W finale Rosjanin Garkowienko odniósł sensacyjne zwycięstwo nad faworytem, Polakiem z Poznania, Teodorem Szteckerem i zgarnął główną nagrodę w wy-

sokości 2500 złotych.

1939: otwarta została i uroczystie poświęcona najnowocześniejsza strzelnica sportowa w międzywojennej Bydgoszczy. Znajdowała się ona w pobliżu dworca towarowego PKP Kapuścisko-Tranzyt (obecnie Bydgoszcz Wschód).

1940: mieszczącą się od września 1939 roku siedzibę Selbstschutzu w tak zwanym „pałacyku Blumwego” (ul. Gdańska 50) przejęła bydgoska jednostka NSDAP. Przez nowego użytkownika została strącona na chodnik i trafiła na śmietnik urna z prochami budowniczego tego gmachu i fabrykanta Carla Blumwego.

1958: na kortach Polonii przy ul. Zamoyskiego odbyła się impreza o charakterze quizowo-rozrywkowym pod nazwą „Morska zgaduj-zgadula”. Uczestnicy, którzy wykazali się największą wiedzą, mieli szansę wylosować główną nagrodę - rejs statkiem „Batory” do Kanady. © KB



Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Robert Borzyszkowski

www.express.bydgoski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2,
85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100
redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biurowisko Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.express.bydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

BEZPIECZEŃSTWO

Proszą o zdjęcie dowodu osobistego? Uważaj, komu wysyłasz. Oszuści nie śpią!

Małgorzata Stempinska

Gdy o zdjęcie dowodu poprosi nas operator albo serwis ogłoszeniowy, to śmiało możemy je przesłać. Natomiast gdy wiadomość email lub SMS pochodzi z nieznanego źródła, może być to próba oszustwa.

Pani Agnieszka od niedawna wystawia przedmioty na popularnym serwisie ogłoszeniowym.

- Zostałam poproszona o przesłanie zdjęcia dowodu osobistego w celu weryfikacji mojej tożsamości. Zdziwiłam się bardzo, ale potem przeczytałam, że to w celu przekazania dalej tych informacji do urzędu skarbowego. Znajomi, którzy są już „weteranami sprzedażowymi”, powiedzieli, że to normalna procedura

i że nie mam się co obawiać kradzieży swoich danych - opowiada nasza Czytelniczka z Bydgoszczy.

Marta Fila, członek zarządu AIQLabs, zaznacza, że instytucje i firmy mogą prosić o zdjęcie dowodu osobistego. Jednym z głównych powodów jest potrzeba potwierdzenia tożsamości, szczególnie w przypadku usług finansowych, bankowości internetowej czy podpisywania umów online.

Przepisy dotyczące przeciwdziałania praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu często wymagają od instytucji finansowych i kredytowych potwierdzenia danych klienta. Niektóre firmy stosują ten środek w celu zapobiegania oszustwom. Serwisy e-commerce, platformy ogłoszeniowe oraz operatorzy telekomunikacyjni mogą wymagać

zdjęcia dowodu, aby uniknąć fałszywych kont i nieuczciwych transakcji.

W branżach, w których klienci korzystają z usług o wysokiej wartości, np. w wynajmie nieruchomości czy leasingu, zdjęcie dowodu osobistego może służyć jako dodatkowa forma zabezpieczenia.

Niestety, oszuści często podsywają się pod znane instytucje finansowe czy dostawców usług cyfrowych, aby wyłudzić dane.

- Jeśli wiadomość email lub SMS pochodzi z nieznanego źródła i zawiera podejrzane linki, istnieje duże prawdopodobieństwo, że jest to próba phishingu. Oszuści często używają technik manipulacyjnych, aby wywołać presję czasu i zmusić odbiorcę do szybkiego działania - mówi Marta Fila. ©



Prenumeruj „Express Bydgoski”
tel.: 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

Witaj
w świecie
„EB”

Najbardziej interesuje mnie moje miasto i osiedle

Zdzisław Szczęśniak z Glinek
stały czytelnik, ocenia „Express” po zmianach

Kupuję regularnie „Express”. Jak wiadomo „koszula bliższa ciału”, a ja w Bydgoszczy mieszkam już od 60 lat. Kiedyś interesowało mnie więcej: świat, Polska, region, polityka, ale teraz wszystko mam w internecie, a wiadomości z mojego firtla jest w dużych portalach niewiele, dlatego szukam ich w „EB”. Mam wrażenie, że informacje zawarte w gazecie są o wiele bardziej prawdziwe, niż wszystkie newsy w komputerze. Zauważyłem zmiany, faktycznie gazeta jest lepsza do czytania, a wiadomo, że wzrok już nie ten, krzyżówki to miły dodatek, ale seriali to ja nie oglądam. Szybciej moja żona. Mam jednak apel o więcej wiadomości lokalnych, bo w serwisie internetowym wszystko szybko znika, a ja lubię poczytać sobie na spokojnie, wrócić do ciekawego tematu. Pozdrawiam

PROTEST

ZUS. Chcą podwyżek i mówią o paraliżu

Adam Willma

Jeszcze kilka dni potrwa liczenie głosów w referendum strajkowym w ZUS. Związkowa Alternatywa domaga się 1200 zł brutto podwyżki dla pracowników. ZUS twierdzi, że zaprosił związkowców do rokowań, więc referendum straciło podstawę.

Zorganizowane przez Związkową Alternatywę referendum strajkowe w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych rozpoczęło się 16 czerwca. Jedynym postulatem była podwyżka wynagrodzeń zasadniczych o 1200 zł brutto.

Co z referendum?

W sobotę 4 lipca związek poinformował, że frekwencja w referendum osiągnęła 45 proc. Oznacza to, że w głosowaniu wzięło już wówczas udział około 20 tys. osób z 43,9 tys. zatrudnionych w ZUS. W poniedziałek brakowało już tylko kilkuset głosów, a frekwencja miała wynieść 49 proc.

„Trwa referendum strajkowe w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Jeżeli zakończy się ono sukcesem, a rząd nie zdecyduje się na wzrost płac dla pracowników, Zakład może zostać sparaliżowany” - apelował Piotr Szumlewicz, przewodniczący Związku Zawodowego Związkowa Alternatywa.

Do ważności referendum potrzebny był udział co najmniej po-



Według przewodniczącego ZZZ Alternatywa w ZUS Juliana Mastalerza, liczenie głosów w referendum potrwa co najmniej do poniedziałku

łowy pracowników. Aby otworzyć drogę do strajku, ponad połowa głosujących musiałaby opowiedzieć się za protestem.

Do późnych godzin popołudniowych we wtorek Związkowa Alternatywa nie ujawniła wyników referendum. - Komisja wyborcza nadal sprawdza liczbę ważnych głosów - odpisał nam Piotr Szumlewicz, przewodniczący Związku Zawodowego Alternatywy.

Według przewodniczącego Związku Zawodowego Związkowa Alternatywa w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych Juliana Mastalerza, liczenie głosów potrwa jeszcze co najmniej do poniedziałku: - I tak jednak odnieśliśmy już sukces, bo ZUS zdecydował się usiąść do rokowań.

Spór o 1200 zł

Referendum jest kolejnym etapem konfliktu płacowego w ZUS. Wcześniej, 17 czerwca, odbył się dwugodzinny strajk ostrzegawczy. Według Związku Alternatywy wzięło w nim udział ponad 26,2 tys. pracowników z 36 tys. obecnych tego dnia w pracy. To blisko 73 proc. pracowników obecnych w placówkach i około 60 proc. całej załogi.

Związkowcy argumentują, że pracownicy ZUS są coraz mocniej obciążani dodatkowymi zadaniami, a płace nie nadążają za skalą obowiązków. Domagają się 1200 zł brutto do wynagrodzenia zasadniczego dla każdego pracownika.

Kierownictwo ZUS argumentowało, że spełnienie tego postulatu oznaczałoby ponad 1 mld zł dodat-

kowych kosztów tylko w 2026. Ostatnia propozycja pracodawcy miała obejmować 220 zł brutto podwyżki oraz jednorazową nagrodę w wysokości 4 tys. zł.

ZUS: referendum bezprzedmiotowe

O stanowisko Zakładu zapytaliśmy regionalną rzeczniczkę prasową ZUS w Kujawsko-Pomorskiem. Krystyna Michałek przekonuje, że sytuacja jest bardziej złożona, bo w ZUS działa kilka organizacji związkowych, a część sporów już się toczy: - W ZUS działają 4 związki układowe, sygnatariusze Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy, z którymi Zakład już jest w sporze zbiorowym od 19 marca. Związki te odwołały mediacje zaplanowane na 7 i 8 lipca br. i nie wskazały innego terminu. Pracodawca pozostaje w gotowości do dalszych rozmów i zawarcia porozumienia.

ZUS skierował już do Okręgowego Inspektora Pracy pismo informujące o wszczęciu sporu zbiorowego ze Związkiem Zawodowym Związkowa Alternatywa Pracowników ZUS.

Spór płacowy przypadł na moment zmiany na szczycie władz instytucji. Z początkiem lipca premier powołał na prezesa ZUS Liwiusza Laskę, który zastąpił Zbigniewa Derdziuka

- Oznacza to, że przechodzimy do etapu rokowań. Tym samym referendum dotyczące ogłoszenia strajku stało się bezprzedmiotowe, ponieważ zostało ono zorganizowane w związku z odmową przystąpienia przez pracodawcę do rokowań w ramach sporu zbiorowego dotyczącego żądań płacowych - mówi Krystyna Michałek. - Skoro rokowania zostały zaproponowane, przyczyna organizacji referendum przestała istnieć - przekazuje rzeczniczka.

Rozmowy w Warszawie

ZUS wyznaczył już termin spotkania ze Związkową Alternatywą. Prezes Zakładu zaprosił przedstawicieli ZZ ZAP ZUS na rokowania 15 lipca. Dzień później, 16 lipca, w tym samym miejscu miałyby odbyć się rozmowy z przedstawicielami kolejnych ośmiu związków zawodowych działających w ZUS. One również domagają się podwyżek o 1200 zł brutto na etat. Rokowania z nimi mają odbyć się 16 lipca.

Spór płacowy przypadł na moment zmiany na szczycie Zakładu. Z początkiem lipca premier powołał na prezesa ZUS Liwiusza Laskę, który zastąpił Zbigniewa Derdziuka, odwołanego z powodów zdrowotnych. Nowy prezes zadeklarował „nowe otwarcie w dialogu społecznym”, ale jednocześnie zwrócił uwagę na ograniczenia budżetowe. ©

BEZPIECZEŃSTWO

Tragiczny czerwiec w pracy. Aż cztery osoby z regionu poniosły śmierć

Małgorzata Oberlan

Czerwiec skończył się tragicznie dla kilku pracowników z regionu. Cztery osoby nie żyją, a dwie odniosły ciężkie obrażenia.

W czerwcu do inspekcji pracy w regionie zgłoszono niewiele wypadków, bo 7, ale były one dramatyczne w skutkach. Cztery osoby nie żyją, a dwie odniosły ciężkie obrażenia.

Cudem przeżył wypadek mężczyzna, który spadł z wysokości na budowie. Do dramatu doszło 12 czerwca. - Do wypadku około godz. 12.40. Uległ mu pracownik firmy realizującej roboty na terenie budowy w Torunia. W wyniku upadku z wysokości doznał poważnych obrażeń ciała, w tym złamania kręgosłupa -



Służby medyczne mają sporo interwencji w miejscu pracy

informuje Okręgowy Inspektorat Pracy.

Do kolejnego wypadku doszło 2 czerwca. Poszkodowany to pracownik zakładu kolejowego z Torunia. - Wypadek przez otwór rewizyjny i spadek do kanału serwisowego. W wyniku

wypadku doznał obrażeń ciała w postaci złamania dwóch kręgów odcinka lędźwiowego kręgosłupa oraz trzech żeber - przekazuje PIP.

9 czerwca policja zgłosiła wypadek przy pracy, któremu dzień wcześniej, około godziny 14.50,

uległ pracownik firmy usługowej z Jabłonowa Pomorskiego. - Do zdarzenia doszło podczas spawania metodą TIG zbiornika paliwa na terenie Grudziądza, kiedy nastąpił wybuch. Poszkodowany, w stanie ciężkim, został przetransportowany do szpitala. W wyniku rozległych obrażeń odniesionych podczas wypadku pracownik zmarł - podaje PIP.

11 czerwca natomiast zginął pracownik zakładu zajmującego się produkcją opakowań z kartonu i tektury z siedzibą w Bydgoszczy. - Z nieustalonych przyczyn znalazł się w strefie niebezpiecznej pracującego urządzenia, gdzie doszło do jego upadku. Doznał ciężkiego urazu głowy. Obrażenia okazały się na tyle rozległe, że doprowadziły do śmierci - relacjonuje PIP.

28 czerwca dramat miał miejsce na terenie bazy transportowej w Turnhout, w Belgii. Poszkodowanym jest kierowca firmy transportowej w Lisim Ogonie. - Poszkodowany oczekiwał w kabinie ciągnika

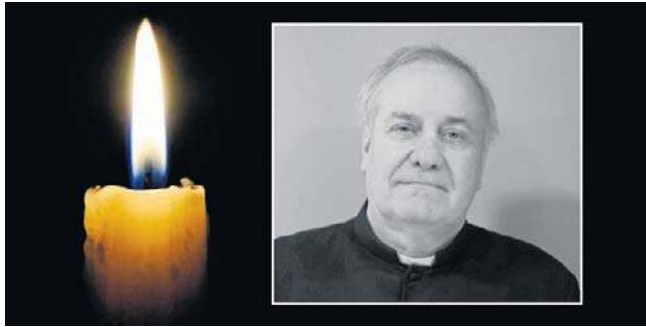
siodłowego na załadunek naczepy. W trakcie oczekiwania wystąpił zawal serca, który doprowadził do zgonu - informuje PIP.

Natomiast 5 czerwca zgłoszono PIP wypadek przy pracy, któremu uległ pracownik przedsiębiorstwa zajmującego się produkcją opakowań, zlokalizowanego w okolicach Łasina. Wydarzył się 29 maja, ale włączony jest do czerwcowej statystyki. Krytycznego dnia pracownik wraz z przełożonym przeprowadzał inwentaryzację materiałów produkcyjnych. Poinformował brygadzystę o złym samopoczuciu oraz konieczności udania się po leki. Opuścił zakład pracy i udał się do domu autem. - Podczas próby włączenia się do ruchu drogowego doznał zawału. Pierwszej pomocy udzielił mu przypadkowi kierowcy. Pomimo podjętych czynności ratunkowych nie udało się przywrócić czynności życiowych poszkodowanego i stwierdzono jego zgon - relacjonuje Okręgowy Inspektorat Pracy. ©

Bydgoszcz

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Nie żyje ks. Wiesław Jachnik. Emerytowany kapłan wspierał chorych



W wieku 62 lat zmarł ksiądz Wiesław Jachnik, były proboszcz dwóch bydgoskich parafii

Marcin Kozłowski

W wieku 62 lat zmarł ksiądz Wiesław Jachnik. Był m.in. wikariuszem w bydgoskich parafiach i posługiwał w miejskim szpitalu i hospicjum.

Biuro prasowe Diecezji Bydgoskiej informuje, że Wiesław Jachnik urodził się 20 września 1963 roku w Witaszycach w powiecie jarocińskim w Wielkopolsce. Po ukończeniu Zespołu Szkół Zawodowych w Pleszewie w 1983 roku wstąpił do Prymasowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie.

Święcenia diakonatu przyjął 8 maja 1988 roku z rąk biskupa Jana Michalskiego, zaś kapłańskie 13 maja 1989 roku w katedrze gnieźnieńskiej z rąk kardynała Józefa Glempa. Jako wikariusz pracował w parafiach: św. Michała Archanioła

w Gnieźnie w latach 1989-1992, Świętego Ducha we Wrześni (1992-1998), Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy (1998-2004), świętego Wawrzyńca w Gołanicy (2004-2005) oraz świętego Stanisława Biskupa i Męczennika w Bydgoszczy (2005-2006). Pełnił też urząd proboszcza w parafii świętej Anny w Drzewianowie (2006-2011).

Ksiądz Wiesław Jachnik pracował również jako katecheta, kapelan w Szpitalu Klinicznym im. dr. E. Warmińskiego Politechniki Bydgoskiej w Bydgoszczy (wówczas Szpitalu Miejskim) oraz w Hospicjum im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Bydgoszczy.

Uroczystości pogrzebowe pod przewodnictwem biskupa Krzysztofa Włodarczyka zaplanowano na piątek, 10 lipca (godz. 11) w parafii NMP Wniebowziętej w rodzinnych Witaszycach. ©

INWESTYCJE

Z powodu robót znikają miejsca postojowe. „Płacimy podwójnie”

Marcin Kozłowski

Na skrzyżowaniu ulic Raclawickiej i Ogrodowej rozpoczęła się budowa urządzeń kanalizacji deszczowej. W okolicy wprowadzono zmianę organizacji ruchu i zniknęło - lekko licząc - 70-80 miejsc postojowych dla samochodów. A wykupienie abonamentu do parkowania nie gwarantuje miejsca i wielu kierowców musi dwa razy płacić.

Mieszkańcy ulicy Bocianowo i sąsiednich mają duże problemy ze znalezieniem miejsc do zaparkowania swoich aut. Związane to jest m.in. z oddaniem do użytku bloków przy Zygmunta Augusta i Rycerskiej z blisko 130 mieszkaniami. Teraz zaparkowanie samochodu w tej części bydgoskiego Śródmieścia stało się jeszcze większym wyzwaniem.

Na skrzyżowaniu ulic Raclawickiej i Ogrodowej rozpoczęła się bowiem budowa urządzeń kanalizacji deszczowej. Wprowadzono zmiany w organizacji ruchu i obie trasy oraz sąsiednia Rycerska stały się dwukierunkowe. A to oznacza, że tylko na tych ulicach zniknęło co najmniej 70-80 miejsc postojowych. Jakby mało było,



Z powodu budowy z użytkowania został wyłączony parking na kilkanaście aut przy pętli autobusowo-tramwajowej przy ul. Rycerskiej

cały czas zamknięta dla ruchu jest Żółkiewskiego (kolejna inwestycja w ramach niebiesko-zielonej Bydgoszczy) oraz wyłączony z użytkowania - z powodu dobudowywania klatki do bloku - parking na kilkanaście aut przy pętli autobusowo-tramwajowej.

Znalezienie miejsca do zaparkowania samochodu to jednak nie jedyny problem mieszkańców. Większość z nich ma wykupiony „abonament do parkowania pojazdu w strefie płatnego parkowania”. Miesięczna opłata kosztuje w tym rejonie Bydgoszczy 20 zł, ale wielu kierowców wykupiło go na kwartał, a nawet pół roku i wskazało właśnie dwie z trzech ulic (Rycerska, Raclawicka, Ogrodowa), na któ-

rych nie można teraz zostawiać samochodów. Niestety, nie mamy dla kierowców dobrych wiadomości.

Zgodnie z obowiązującą Uchwałą Rady Miasta Bydgoszczy Nr XLV/956/21 z dnia 27 października 2021 r. w sprawie ustalenia Strefy Płatnego Parkowania oraz wysokości opłat za parkowanie i sposobu pobierania tych opłat (Dz. Urz. Woj. Kuj.-Pom. 2021 poz. 5585 z późn. zm.) abonament miesięczny dla pojazdu mieszkańca ważny jest na ulicy zameldowania oraz jednej wskazanej ulicy przylegającej do ulicy jego zameldowania zlokalizowanej w tej samej Podstrefie (ulice są wskazane przez mieszkańca

przy zakupie abonamentu). Na przykład abonament wykupiony na przywołane ulice Ogrodową i Raclawicką uprawnia do parkowania wyłącznie na wyznaczonych miejscach parkingowych na wskazanych ulicach. Remont ulicy zgodnie z obowiązującymi z przepisami nie jest podstawą do zwolnienia z obowiązku wnoszenia opłaty za postój w Strefie Płatnego Parkowania, miejsca parkingowe zlokalizowane na drodze publicznej w ramach abonamentów nie są miejscami gwarantowanymi - wyjaśnia nam Wojciech Nalazek, dyrektor Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

I ma dla kierowców radę. - Jedną z możliwości uniknięcia niedogodności związanych z remontem ulicy (okresowymi utrudnieniami w parkowaniu) to zakup abonamentu miesięcznego (kosztuje 50 zł) dla pojazdu mieszkańca na całą Podstrefę, w której jest zameldowany mieszkaniec.

Mieszkańcy ulic Rycerskiej, Raclawickiej, Ogrodowej oraz sąsiednich muszą się zatem uzbroić w cierpliwość i bardzo często podwójnie płacić za parkowanie. Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Bydgoszczy mają zakończyć roboty na skrzyżowaniu dwóch pierwszych tras do 15 września 2026 roku.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011545569



INWESTYCJE

Przetarg na stojaki rowerowe tym razem może się udać

Jarosław Więclawski

We wtorek (7 lipca) otwarto oferty w przetargu na dostawę stojaków rowerowych wraz z instalacją na ulicach Bydgoszczy. Pierwsze postępowanie w tej sprawie unieważniono, ponieważ nikt nie złożył oferty. Tym razem jest lepiej – zgłosiła się jedna firma.

Mieszkańcy wskazywali lokalizacje, w których powinny pojawić się stojaki rowerowe, podczas konsultacji, które odbyły się na początku 2024 roku. Łącznie zgłoszono ok. 400 miejsc. Najpierw sprawdzano je pod kątem terenowo-własnościowym. Teren musiał być własnością miasta. Drugie kryterium wyboru to względy bezpieczeństwa.

Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej zaplanował na dostawę stojaków rowerowych z instalacją i robotami w zakresie nawierzchni ulic wydatek 800 tys. zł. W pierwszym przetargu nie zgłosił się nikt, a w drugim pojawił się jeden chętny. Spółka Venag zapropozowała wyższą kwotę – ok. 959 tys. zł. Zadeklarowała, że wykona prace w 5 miesięcy.

W ramach zadania zostanie zamontowanych ponad 360 stojaków rowerowych (238 zwykłych typu U, 4 zwykłe typu U ze stali satynowanej i 121 ozdobnych) i 16 słupków blokujących, które uniemożliwią zastawianie samochodami miejsc dedykowanych do parkowania rowerów. Stojaki, ustawione w Śródmieściu, będą stylizowane, w graficznym kolorze z ozdobnymi elementami.

Ostatecznie wybrane punkty znajdują się w najbliższym otoczeniu terenów rekreacyjnych, budynków użyteczności publicznej, obiektów handlowych, usługowych i przy przystankach komunikacji publicznej. Nowe stojaki pojawią w 134 lokalizacjach. Najczęściej w jednym miejscu będą to po 2-3 sztuki.

Rower będzie można przypiąć m.in. w Mysłęcinku przy ogrodzie zoologicznym, na ulicach Wojska Polskiego, Powstańców Wielkopolskich, Nakielskiej, Czerkaskiej, Curie Skłodowskiej, Śląskiej, Glinki, Bohaterów Kragujewca, Chodkiewicza, Kosaka, Skarżyńskiego, Sandomierskiej, Puszczykowej, Toruńskiej, Gdańskiej czy przy rondzie Jagiellonów. ©

INWESTYCJE

Pomnik na Placu Wolności przeszedł do historii

Jarosław Więclawski

Na Placu Wolności w Bydgoszczy ruszyła rozbiorca Pomnika Wolności. To ostatni element trwającej tam rewitalizacji, która przeciągnie się do 1 września.

Jeszcze w styczniu zakładano finisz do 31 marca, potem do 22 maja, a pod koniec kwietnia na sesji Rady Miasta Bydgoszczy Sebastian Fifielski, zastępca dyrektora Wydziału Inwestycji Miasta, mówił o 12 lipca. W tym czasie przewidywano wykonanie czynności odbiorowych oraz uzyskanie pozwolenia na budowę.

– Przewidywany termin zakończenia wszystkich robót to 1 września 2026 r. Opóźnienie wynika z konieczności uprzedniej rozbiorczy istniejącego pomnika, aby móc wykonać nawierzchnię na terenie po nim. Do wykonania na miejscu pozostały obecnie następujące prace: spoinowanie kostki na jezdni, wykonanie opasek bazaltowych na chodniku wzdłuż pierzei kamienic przy ul. Plac Wolności, wykonanie nawierzchni na terenie



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Obelisk rozebrano, a konkurs - planowany na jesień 2025 roku - na nowy pomnik wciąż nie ruszył

po pomniku – przekazuje „Expressowi Bydgoskiemu” Marta Stachowiak, rzeczniczka prasowa prezydenta Bydgoszczy.

Cały plac ma być otwarty dzień później – 2 września. Prace rozbiorcze przy pomniku ruszyły w poniedziałek (6 lipca). Na nagraniu widać, jak proces przebiegał we wtorek. – Prace rozbiorcze – zgodnie z podpisaną umową – mają potrwać do 1 sierpnia 2026 r. – informuje rzeczniczka.

Głównym celem rewitalizacji jest podniesienie estetyki, wprowadzenie dodatko-

wej zieleni, przywrócenie historycznych osi widokowych i wymiana nawierzchni. Na części dla pieszych została ujednolicona, nawiązujących do historycznych, naturalnych materiałów kamiennych (granit i kostka bazaltowa).

Za realizację inwestycji o wartości 8,4 mln zł odpowiada firma Strabag. Dodatkowo koszt budowy kwiatarni to 1,3 mln zł. Na placu zaplanowano m.in. 13 stylowych latarni, 26 ławek i 4 komplety stojaków rowerowych. W ramach robót przewidziano także m.in.:

- zamontowanie chowanych słupków ograniczających wjazd na alejkę w kierunku Gdańskiej od strony ul. Skargi;
- dodatkową iluminację wybranych elementów na terenie placu: frontowych elewacji kościoła pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła oraz I LO;
- dosadzenie 21 drzew, w tym jarzęby szwedzkie i lipy (nie obyło się bez wycinek – 8 sztuk i przesadzeń – 6 sztuk);
- dopuszczenie na ul. Plac Wolności ruchu rowerowego.

Decyzja o rozbiorze zapadła w maju 2025 r. Już jesienią ubiegłego roku planowano ogłoszenie konkursu na nowy monument, ale wciąż nie ruszył. – Ogłoszenie konkursu na nowy pomnik planowane jest na III kwartał 2026 r. – zapowiada Marta Stachowiak.

Budki kwiatowe już stoją. Część mieszkańców zdążyła wyrobić sobie zdanie na temat nowych obiektów. Kiedy będzie można kupić tam kwiaty? – Zakończyły się odbiory pawilonów kwiatowych. Czekamy na decyzję na użytkowanie. Po uzyskaniu decyzji będzie można udostępnić pawilony najemcom – przekazuje rzeczniczka prezydenta. ©

BIZNES

Kolorowe kredki i ołówki made in Bydgoszcz. Staedtler buduje zakład

Wojciech Mąka

Firma Staedtler - jeden z wiodących na świecie producentów i dostawców artykułów do pisania, kolorowania, rysowania i modelowania zainwestuje ponad 100 milionów złotych w nowy obiekt ulokowany w Bydgoskim Parku Przemysłowo-Technologicznym.

Od 2027 roku produkcja obejmować będzie wkłady oraz wyroby z linii „Made from Upcycled Wood” (wykonane z drewna pochodzącego z recyklingu/upcyclingu), a od 2028 roku - ołówki w oprawie drewnianej.

Rozpoczęcie budowy zaplanowano na koniec 2026 roku. Obiekt powstanie na działce o powierzchni 5 ha i ma pełnić funkcję zakładu produkcyjnego oraz centrum

kompetencji w zakresie wytwarzania kredek i ołówków. Równolegle ruszy proces rekrutacji pracowników - firma planuje utworzyć około 120 miejsc pracy do 2029 roku. Planowana jest też dalsza rozbudowa.

- Dzięki nowemu zakładowi w Bydgoszczy zwiększymy nasze moce produkcyjne, tworząc jednocześnie placówkę dysponującą wysokim poziomem wiedzy tech-

nologicznej. Z niecierpliwością oczekujemy dalszego rozwoju tego obiektu i zaistnienia w tym miejscu jako pracodawca - mówi Matthias Greiner, dyrektor generalny i finansowy (CEO/CFO) firmy Staedtler.

- Ta inwestycja to dowód skuteczności rządowych narzędzi wspierania rozwoju gospodarczego. Decyzja o wsparciu Pomorskiej Strefy Ekonomicznej na pewno po-

mogła w decyzji o lokowaniu w województwie i Bydgoszczy tej inwestycji i przyniesie pracę i dochody podatkowe dla kraju i miasta na lata. Wcześniej z takiej wsparcia skorzystały PESA czy Nitrochem - podkreśla Michał Szybel, wojewoda kujawsko-pomorski.

- Decyzja firmy Staedtler o ulokowaniu inwestycji właśnie w Bydgoszczy to kolejne potwierdzenie, że nasze mia-

sto jest dobrym adresem dla międzynarodowego biznesu. Doskonała infrastruktura i profesjonalnie przygotowane tereny BPPT tworzą optymalne warunki do rozwoju nowoczesnego, zrównoważonego przemysłu. Jestem przekonany, że ta współpraca przyniesie wymierne korzyści zarówno inwestorowi, jak i mieszkańcom Bydgoszczy - mówi Rafał Bruski, prezydent Bydgoszczy. ©

AKCJA CHARYTATYWNA

0111544823



KOLEJ

„Bydgoszcz-Fordon” już niebawem będzie znowu stacją

Jarosław Więclawski

Do końca zbliżają się prace przy modernizacji linii kolejowej nr 209. Elementami inwestycji są zmiany na przystanku Bydgoszcz Fordon (który po latach znów będzie stacją) oraz budowa nowego przystanku – Bydgoszcz Stary Fordon.

Koszt zadania „Budowa mijanki Bydgoszcz Fordon na linii kolejowej nr 209 Kowalewo Pomorskie – Bydgoszcz Wschód” to ok. 40 mln zł. Wykonawcą jest firma Gór-Tor. Umowę na realizację inwestycji podpisano w styczniu 2024 r. Finał prac przewidywano w II kwartale 2026 r. Zgodnie z założeniami inwestycja zmierza ku końcowi. Wkrótce powinny zakończyć się odbiory, a mieszkańcy będą mogli korzystać z nowej stacji.

Jak przypominał zespół prasowy PKP Polskie Linie Kolejowe, od października 2025 r. podróżni korzystają z nowego peronu nr 2 na przystanku Bydgoszcz Fordon. Wymieniono tam trzy tory. Zakończono prace przy modernizacji dwóch przejazdów kolejowodrogowych: na drodze wojewódzkiej 551 w miejscowości Dąbrowa Chełmińska oraz na drodze krajowej nr 80 w miejscowości Strzyżawa, gdzie zabudowano nowe roгатki i sygnalizatory świetlne.

W ostatnich tygodniach skupiano się na zabudowie kolejnych pięciu torów oraz przebudowie peronu nr 1 na przyszłej stacji Bydgoszcz Fordon. Intensywne roboty trwały również przy nowym przystanku Bydgoszcz Stary Fordon. Realizowano również prace przy modernizacji przejścia w poziomie szyn w ciągu ul. Wardyńskiego, gdzie przewidziano roгатki i sygnalizację świetlną.

Bydgoszcz Fordon po zakończeniu wszystkich robót po blisko 30 latach ponownie stanie się stacją kolejową. Przebudowa układu torowego oraz modernizacja sieci trakcyjnej pozwoli na mijanie się na stacji pociągów prowadzonych trakcją spalinową i elektryczną. Tak jak przed 1997 rokiem, możliwa będzie również obsługa składów towarowych.

W sąsiedztwie wiaduktu przy ul. Fordońskiej, niedaleko mostu Fordońskiego, powstaje nowy przystanek z dwoma peronami – Bydgoszcz Stary Fordon. ©

W sąsiedztwie wiaduktu przy ul. Fordońskiej, niedaleko mostu Fordońskiego, powstaje nowy przystanek z dwoma peronami – Bydgoszcz Stary Fordon. ©

KONTROWERSJE

Parkowanie na skrzyżowaniu? Straż Miejska wyjaśnia: Można

Jarosław Więclawski

Bydgoszczanin zwrócił uwagę na zaparkowane przy samym skrzyżowaniu ul. Paderewskiego i Zamoyskiego w Bydgoszczy auto dostawcze, utrudniające innym kierującym przejazd. Jak pisze na miejscu byli strażnicy miejscy, ale mieli inne zadanie i nie podjęli w tej sprawie interwencji.

Czytelnik wyjaśnia, że na Zamoyskiego od kilku dni patrol Straży Miejskiej wypisuje i wkłada za wycieraczki informację o konieczności przeparkowania samochodów. Ma to związek z zaplanowanymi pracami przy odmalowaniu linii wyznaczających miejsca postojowe.

– Wiele miejsc jest w związku z tym pusta. W tym samym czasie do sklepu podjeżdża dostawczak. Nie staje na żadnym z wolnych miejsc, ale na skrzyżowaniu, tuż za samym radiowozem Straży Miejskiej. Strażnicy nie podjęli wobec niego interwencji, bo mieli inne zadanie. Domyślam się, że jego przegonienie było zbyt trudne – ironizuje Bydgoszczanin.



Do opisywanej przez Czytelnika sytuacji parkowania przy skrzyżowaniu doszło 3 lipca.

– Dostawczak stał praktycznie na samym skrzyżowaniu. Kierowcy, którzy jechali Paderewskiego prosto i w lewo muszą ustąpić pierwszeństwa pojazdowi poruszającym się Zamoyskiego od strony Niemcewicza. W tej sytuacji nie mogli widzieć czy ktoś wjeżdża z boku na drogę. Nie ma też opcji, aby bezpiecznie skręcić z Paderewskiego w prawo w Zamoyskiego. Dostawczak utrudniał ruch i stwarzał realne zagrożenie. Jeden z kierowców, by lepiej widzieć, zatrzymał się dopiero na środku skrzyżowania – relacjonuje.

Sytuacja miała miejsce w piątek (3 lipca) po godzinie 9:30. Z pytaniami dotyczącymi opisywanej sytuacji zwracamy się do bydgoskiej Straży Miejskiej. Załączyliśmy również nadesłane zdjęcie.

– Strażnicy miejscy tego dnia rzeczywiście na miejscu informowali właścicieli aut o konieczności ich przeparkowania z uwagi na zaplanowane prace przy odmalowaniu znaków poziomych na jezdni. Jak widać na załączonym zdjęciu, przed autem straży stoi samochód wykonawców tych robót – mówi st.

insp. Piotr Mróz ze Straży Miejskiej w Bydgoszczy.

– Kierowca z dostawczaka podszedł do strażników i zapytał, gdzie może zaparkować, skoro miejsce dla zaopatrzenia jest zajęte. Ci zezwolili mu na krótki postój przy skrzyżowaniu – stwierdza.

Dodaje, że takie rozwiązanie jest zgodne z art. 5 Prawa o ruchu drogowym, który mówi o hierarchii dyrektyw – polecenia wydawane przez osoby kierujące ruchem lub uprawnione do jego kontroli mają pierwszeństwo przed znakami.

– Rozumiemy, z czego wynika uwaga dotycząca zaparkowania przy skrzyżowaniu, ale była to wyjątkowa, chwilowa sytuacja. Nie trwała dłużej niż 5 minut. Był to czas rozładunku do sklepu. W sytuacji, gdyby w tym momencie było tam jakieś zagrożenie, na miejscu byli strażnicy, którzy pokierowaliby odpowiednio kierowców. Radiowóz straży emitował sygnały świetlne, co było ostrzeżeniem dla innych kierujących, że w pobliżu coś się dzieje i powinni zachować szczególną ostrożność – mówi st. insp. Piotr Mróz. ©

JUBILEUSZ

Obchody Święta Służby Więziennej i jubileusz 30-lecia Okręgowego Inspektoratu SW w regionie

Opr. Adam Szczęśniak

W gościnnych progach Urzędu Wojewódzkiego w śróde odbyły się okręgowe obchody Święta Służby Więziennej połączone z jubileuszem 30-lecia Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Bydgoszczy.

Podczas uroczystości funkcjonariuszom pełniącym służbę w jednostkach penitencjarnych z województwa kujawsko-pomorskiego oraz pomorskiego wręczono odznaczenia państwowe i resortowe, a także akty nadania wyższych stopni służbowych. Podczas wydarzenia odbyła



Uroczystości odbyły się w Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy

się także promocja na pierwszy stopień oficerski w Służbie Więziennej.

Z okazji święta awanse na wyższe stopnie służbowe w okręgu bydgoskim otrzymało 552 funkcyjna-

riuszy SW. Przyznano także 12 odznaczeń państwowych oraz 35 odznaczeń resortowych. Podczas uroczystości wręczono także odznaczenia „SEMPER PARATUS” i odznaczenia Stowarzysze-

nie Oficerów Więziennictwa.

Dowódcą uroczystości był mjr Krzysztof Pawelec z Kompanii Reprezentacyjnej SW, a godnej oprawy uroczystości ton nadały

poczty sztandarowe: Okręgowego Inspektoratu SW w Bydgoszczy i podległych jednostek, a także pododdział funkcjonariuszy z Grupy Interwencyjnej SW w Bydgoszczy.

„Wszystkim promowanym, odznaczonym, awansowanym i wyróżnionym funkcjonariuszom serdecznie gratulujemy, a zaangażowanym w organizację wydarzenia funkcjonariuszom, pracownikom cywilnym oraz przyjaciółom naszej formacji serdecznie dziękujemy! - przekazała płk Marta Jakubowska, dyrektor okręgowa Służby Więziennej w Bydgoszczy.

Uroczystości odbyły się z udziałem płk. Bartłomieja Turbiarza, zastępcy dyrektora generalnego SW, płk Marty Jakubowskiej, dyrektora okręgowego i płk. Marka Rogozińskiego, zastępcy dy-

rektora okręgowego SW w Bydgoszczy.

W uroczystościach udział wzięli także: Waldemar Szulc, doradca prezydenta RP, Michał Koniuch, wicewojewoda kujawsko-pomorski, Emil Rojek, wicewojewoda pomorski, Mirosław Kozłowicz, zastępca prezydenta Bydgoszczy, przedstawiciele władz samorządowych, szefowie wojewódzkich i miejskich służb mundurowych z obu województw, dyrektorzy jednostek organizacyjnych SW okręgu bydgoskiego, emerytowani dyrektorzy okręgowi, przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości, Związków Zawodowych, Stowarzyszenia Oficerów Więziennictwa, duchowieństwa, świata nauki, reprezentanci instytucji współpracujących z OISW w Bydgoszczy, a także funkcjonariusze i pracownicy cywilni. ©

EDUKACJA

Matura 2026. W Bydgoszczy zdało 83 proc. uczniów

Małgorzata Pieczyńska

Na ten moment maturzyści czekali z niecierpliwością. W środę, 8 lipca, Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Gdańsku ogłosiła wstępne wyniki majowej matury. W województwie kujawsko-pomorskim nie zdało jej 7,1 proc. uczniów.

Na Kujawach i Pomorzu do matury w maju, czyli terminie głównym ze wszystkich przedmiotów obowiązkowych w Formule 2023 przystąpiło ogółem 15 240 tegorocznych absolwentów szkół ponadpodstawowych.

Większość, bo 79,8 proc. uczniów maturę zdało. Prawo do poprawki w sierpniu ma 13,1 proc., a 7,1 proc. będzie musiało szukać swojej szansy za rok. Z przedmiotów obowiązkowych na poziomie podstawowym najlepiej wypadł język angielski - zdawalność 94 proc. W przypadku języka polskiego odsetek sukcesów wyniósł - 93



Natasza Silarska i Bartłomiej Hetzig przystąpili do matury w III LO w Bydgoszczy. Oboje mają powody do zadowolenia, bo zdali egzamin dojrzałości

proc. proc., a z matematyki - 85 proc. Lepiej matura wypadła w liceach ogólnokształcących (nie zdało 4,7 proc.) niż technikalach (nie zdało 10,7 proc.).

W kraju wyniki były następujące: zdało - 81,1 proc., prawo do poprawki - 12,3 proc., nie zdało matury - 6,6 proc. Odsetek sukcesów z przedmiotów obowiązkowych na podstawie wyniósł: język polski - 94 proc., matematyka - 86 proc., i język angielski - 95 proc.

W przypadku województwa kujawsko-pomorskiego średnie wyniki z poszczegól-

nych przedmiotów obowiązkowych były następujące: język polski (pisemny) - 56 proc. (kraj 59 proc.), matematyka - 57 proc. (kraj 59 proc.), język angielski - 77 proc. (kraj - 78 proc.).

Język polski - 94 proc.

W Bydgoszczy do matury w maju przystąpiło 3815 uczniów. Zdawalność ogółem wyniosła 83 proc. Z przedmiotów na poziomie podstawowym odsetek sukcesów wyniósł: język polski - 94 proc. (średni wynik 57 proc.), matematyka 87 proc. (średni wynik

- 61 proc.), język angielski - 97 proc. (średni wynik 82 proc.)

W III LO w Bydgoszczy spośród 233 tegorocznych maturzystów egzamin dojrzałości zdali prawie wszyscy.

- Jesteśmy zadowoleni, wyniki są dobre - mówi Agnieszka Nowak, dyrektor III LO w Bydgoszczy - Tylko jedna osoba nie zdała egzaminu pisemnego z języka polskiego, ale ma prawo do poprawki. Wierzymy, że w sierpniu poprawi ten wynik. Z całego serca trzymamy kciuki.

Natasza i Bartek zadowoleni

W liceum na bydgoskim Około do matury przystąpili Natasza Silarska i Bartłomiej Hetzig. To ich zmaganiom na tegorocznym egzaminie dojrzałości przyglądaliśmy się ze szczególną uwagą.

- Zdałem i bardzo się cieszę - mówi Bartek. - Na podstawie uzyskałem 100 proc. z języka angielskiego, 98 proc. z matematyki i 70 proc. z języka polskiego. W tym ostatnim przy-

padku mogło być trochę lepiej, ale to i tak dobry wynik. Cieszę się też z rozszerzeń: historia - 87 proc. i WOS - 90 proc. Wcześniej na 100 proc. zdałem ustne egzaminy z języka polskiego i języka angielskiego, więc teraz mogę myśleć już o studiach. Chcę studiować finanse i rachunkowość na UMK w Toruniu.

Radości nie kryła też Natasza Silarska, która przyznała, że przed ogłoszeniem wyników bardzo się stresowała.

- Obudziłam się już o 6.30 i nie mogłam zasnąć. Gdy o wyznaczonej godzinie sprawdziłam wyniki w systemie bardzo się ucieszyłam. Zdałam! - mówi Natasza. - Na podstawie uzyskałam 82 proc. z języka polskiego. To więcej niż się spodziewałam. Z języka angielskiego mam 80 proc., a z matematyki - 74 proc. Zadowolona jestem też z wyników z rozszerzeń z fizyki i języka polskiego, no i z wcześniejszych egzaminów ustnych z języka polskiego (100 proc.) i języka angielskiego (93 proc.).

Na poziomie podstawowym uczniowie pisali egzamin z języka polskiego, matematyki i języka obcego nowożytnego (większość zdawała angielski). W części pisemnej młodzież musiała też przystąpić do jednego egzaminu na poziomie rozszerzonym (dla tego przedmiotu nie był określony próg zdawalności), maksymalnie uczeń mógł wybrać 5 rozszerzeń. Były też egzaminy ustne z języka polskiego i języka obcego nowożytnego (te wyniki uczniowie poznali już w dniu egzaminów).

Język polski - 94 proc.

Maturzyści, którzy nie zdali egzaminu tylko z jednego przedmiotu obowiązkowego w części pisemnej lub ustnej, mają prawo przystąpić do poprawki. Część pisemna egzaminu poprawkowego - 24 sierpnia (poniedziałek) - godz. 9, część ustna (język polski, języki obce nowożytno) - 25 sierpnia (wtorek). Ogłoszenie wyników po egzaminie poprawkowym nastąpi 11 września br. ©

Uśmiechnięty Dzień!
KONKURS PLASTYCZNY
 dla podopiecznych rodzinnych domów dziecka i placówek opiekuńczo-wychowawczych.

DO WYGRANIA dzień pełen zabaw oraz mnóstwo atrakcyjnych nagród.
 Uśmiechnięty Dzień odbędzie się **21 lipca 2026 r.**
 w **Leśnym Parku Kultury i Wypoczynku Myślicinek w Bydgoszczy**

Na zgłoszenia czekamy do 13 lipca

Co zrobić, żeby wygrać?
 Stwórzcie wspólnie, dowolną techniką plastyczną, mapę Zaczarowanego Lasu - użyjcie swojej wyobraźni, im więcej fantazji, tym lepiej!

Szczegóły akcji oraz regulamin na expressbydgoski.pl/usmiechnietydzien26

ORGANIZATORZY: EXPRESS BYDGOSKI, GAZETA POMORSKA, NOWOŚCI

PARTNER GENERALNY: PGZ, BELMA

PARTNERZY GŁÓWNI: JAWA WOOD, greenpetrol

PARTNERZY: Z, Enea Operator, WODA BYDGOSKA, MIEJSKIE WODOCIĄGI I KANALIZACJA w Bydgoszczy, pikseo, BYDGOSTA, Jurak, TRADE AGRO, OZPBC w Bydgoszczy, POLREGIO, Kverneland, Sklepy Firmowe, 80 CUKIERNIA SOKA, IDEA NIERUCHOMOŚCI, PIXEL, SGB Bank Spółdzielczy w Grębocinie, SUPRAVIS, Biedronka, SZYMBUD KOSTKA BRUKOWA, OILGAS, Teld-net, NSG GROUP, eLstal, EIB, drobex, CGH Group, ROMIGO, CRONIMET POLAND, DPV logistic, KRUPELKA WYJAZDOWA, DERESZ, Betpol, RIWAPOL, URBAN SPACE, GABINETY LEKARSKIE SNADECKICH 2, PILKINGTON, KNELSEN Projektowanie i Produkcja, SPORT LAB COSMETICS, Combiath, HP-Inwest, MGA, GIACOMINI WATKI I WIEKI, ROLLING, polimex profi, EURBAC, BELLER PAKI & DRUK, Sfera NIERUCHOMOŚCI, STALEX, LIFOCOLOR, FRENAL, MAXICAR, Derred MODA MĘSKA, HEGMAR, ELETOR, LENIX, TSP, Podmar BIURO RACHUNKOWE

KONTROWERSJE

Ołów w wodzie w gminie Osielsko? Wójt wydał specjalne oświadczenie i uspokaja mieszkańców

Marcin Kozłowski

Przez prawie dwa miesiące mieszkańcy podbydgoskiego Żołędowa mogli spożywać wodę skażoną ołowiem. Według wójta Gminy Osielsko próbkę pobrano nie z bieżącej wody, a z przyłącza, w którym woda zalegała przez kilka miesięcy i mogło to wpłynąć na wynik badania. Samorząd zapewnia, że podjął wiele działań w tej sprawie.

W związku z zamieszczeniem w sieci informacji o zawartości ołowiu w wodzie spożywanej przez mieszkańców Żołędowa władze Gminy Osielsko wydały specjalne oświadczenie. Wójt Janusz Jedliński na początek informuje, że Gminny Zakład Komunalny w Żołędowie harmonogram poboru próbek wody na 2026 rok przedstawił Państwowemu Powiatowemu Inspektoratowi Sanitarnemu w Bydgoszczy, a ten zaakceptował go 12 stycznia. Dodaje, że jest realizowany zgodnie z planem, a analiza wyników badań jakości wody z ostatnich 10 lat nie wykazała przekroczeń za-

wartości ołowiu w wodzie pochodzącej ze Stacji Uzdatniania Wody w Żołędowie.

Próbka - 5 maja

Dalej samorządowiec pisze, że próbka wody, która zawierała ołów została pobrana 5 maja przez Przedsiębiorstwo Komunalne w Tucholi. Akredytowane Laboratorium Analityczne w Tucholi sporządziło sprawozdanie z badań 11 maja, zaś Laboratorium Badawcze Grabapolska dokument o zawartości ołowiu w wodzie - 21 maja. Cztery dni później sprawozdanie dotarło do Gminnego Zakładu Komunalnego w Żołędowie.

„27 maja wyniki zostały przekazane do Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Bydgoszczy. Gmina Osielsko później oczekiwała na ocenę organu sanitarnego oraz ewentualne dalsze zalecenia. Mimo że od przekazania wyników już pod koniec maja, do dnia sporządzania tego oświadczenia Gmina Osielsko nie otrzymała żadnych wytycznych, zaleceń ani decyzji ze strony Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego dotyczących dalszego



FOT. PIOTR KRZYZANOWSKI

Przez prawie dwa miesiące mieszkańcy podbydgoskiego Żołędowa mogli spożywać wodę skażoną ołowiem

postępowania” - informuje wójt Gminy Osielsko.

Zapewnia, że samorząd podjął działania mające na celu „pełne wyjaśnienie sytuacji oraz wyeliminowanie jakiegokolwiek potencjalnego zagrożenia”. Gmina zleciła wykonanie badań kontrolnych przez akredytowane laboratorium, dokonała analizy wszystkich wcześniejszych wyników badań jakości wody, przeanalizowała możliwe przyczyny uzyskanego wyniku oraz przygotowała plan działań naprawczych, który przekazała Państwo-

wemu Powiatowemu Inspektorowi Sanitarnemu 2 i 6 lipca. Tego drugiego dnia organ sanitarny zatwierdził proponowane działania.

Żołędowo wyłączone

Również 6 lipca gmina podjęła decyzję o wyłączeniu z eksploatacji Stacji Uzdatniania Wody w Żołędowie, przełączeniu zasilania wodociągu na Stację Uzdatniania Wody w Niemczu, przeprowadzeniu płukania sieci wodociągowej, uruchomieniu punktu wydawania wody pitnej oraz zapewnieniu dostaw wody

mieszkańcom niemającym możliwości jej odbioru.

„Jednocześnie rozpoczęto analizę prawidłowości poboru próbki z 5 maja. Ustalono bowiem, że została pobrana w sposób odbiegający od dotychczas stosowanej praktyki. Z informacji uzyskanych od laboratorium wynika, że próbkę pobrano przed spuszczeniem wody z punktu poboru. Ma to istotne znaczenie z punktu widzenia interpretacji wyniku badania. Pobór próbki przed spuszczeniem wody wykorzystywany jest przede wszystkim do oceny jakości instalacji wewnętrznej oraz w bezpośrednim kontakcie z wodą. Natomiast w przypadku oceny jakości wody podawanej do sieci wodociągowej standardowo stosowaną praktyką jest pobranie próbki po uprzednim spuszczeniu wody, co pozwala na ocenę rzeczywistej jakości wody dostarczanej mieszkańcom” - wyjaśnia Janusz Jedliński.

„Zapewniam jednak...”

Gmina uznała zatem za konieczne „niezwłoczne przeprowadzenie badań kontrol-

nych wykonanych zgodnie z obowiązującą metodyką przez akredytowane laboratorium, aby jednoznacznie zweryfikować uzyskany wynik oraz wykluczyć wpływ lokalnych czynników związanych z punktem poboru próbki”.

„Rozumiem niepokój mieszkańców oraz pojawiające się pytania. Zapewniam jednak, że wszystkie działania podejmowane są z najwyższą starannością, przy zachowaniu zasady ostrożności i z myślą o bezpieczeństwie mieszkańców Gminy Osielsko. Nasze służby pozostają w pełnej gotowości i podejmują działania niezbędne dla zapewnienia mieszkańcom dostępu do bezpiecznej i spełniającej wszystkie wymagania jakościowe wody przeznaczonej do spożycia. Pragnę jednocześnie poinformować, że woda dostarczana obecnie mieszkańcom z sieci wodociągowej, zasilanej ze Stacji Uzdatniania Wody w Niemczu, jest bezpieczna i przydatna do spożycia przez ludzi. Będziemy na bieżąco informować o wynikach kolejnych badań oraz podejmowanych działaniach” - kończy Janusz Jedliński.©

PRAWO

Duże zmiany w gminie Dobrcz. Samorząd ustanowił nowy herb, flagę i sztandar

Maja Stankiewicz

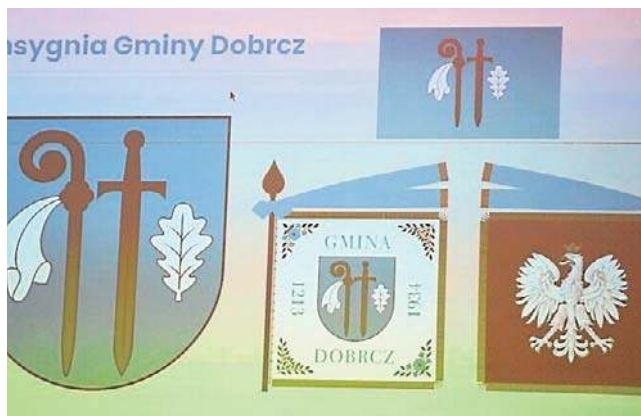
Dotychczasowy herb gminy Dobrcz, ustanowiony 28 lat temu, przechodzi do lamusa. Nowy herb jest zupełnie niepodobny do starego. Pojawi się także na sztandarze i fładze gminy Dobrcz.

Herb Dobrcza, używany w gminie przez ponad ćwierć wieku łączyła chwila przestanie być oficjalnym symbolem. Nie zobaczymy go już na materiałach promocyjnych wydawanych przez Urząd Gminy Dobrcz czy Starostwo Powiatowe w Bydgoszczy. Również lokalni sportowcy nosić będą na piersi inny znak. Dlaczego? Bo używany obecnie herb Dobrcza nigdy nie został formalnie zatwierdzony przez Komisję He-

raldyczną, która działa przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Inaczej rzecz ujmując - z punktu widzenia prawa jest nielegalny.

- Obecny herb został uchwalony w 1998 roku z okazji 65 rocznicy powstania gminy Dobrcz. Jednakże ten herb nie był opiniowany przez Komisję Heraldyczną i w związku z tym nie spełnia wymogów, które określają przepisy ustawy o odznakach i mundurach - tłumaczyła na ostatniej sesji Ewa Galicka, sekretarz gminy Dobrcz.

Prace nad nowym herbem, zgodnie z decyzją wójta Rafała Modlisza, rozpoczęły się w gminie już na początku 2025 r. Projekt nowego herbu, a także flagi i sztandaru gminy Dobrcz wysłany



FOT. MAJA STANKIEWICZ

Tak wyglądać będą nowe insygnia gminy Dobrcz

został w marcu br. do Warszawy do akceptacji. W połowie czerwca samorząd otrzymał odpowiedź z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, która dawała samorządowi zielone światło do ustanowienia nowego symbolu gminy.

Ministerstwo poinformowało wójta, że przedstawione projekty zaopiniowane zostały pozytywnie, a podstawę tej opinii stanowi uchwała Komisji Heraldycznej, która zawiera merytoryczną ocenę projektów w zakresie ich zgodności z zasadami heral-

dyki i miejscowej tradycji historycznej.

- Zgodność z zasadami heraldyki oznacza spełnienie wielu wymogów. Najważniejsze - herb musi być w miarę możliwości prosty, pozbawiony cieniowania, bez elementów zewnętrznych i podziałów tarczy, zaopatrzony w czarne linie konturowe. Wykorzystywać może tylko cztery barwy: zielony, czarny, błękitny i czerwony oraz dwa metale: złoto lub srebro czyli kolory żółty lub biały - tłumaczy przedstawiciel ministerstwa. - Kolejna ważna sprawa to odniesienia do miejscowej tradycji historycznej.

- Na herbie będzie pastorał zwelonem to odwołanie do historycznych wpływów serbskich na terenie gminy Dobrcz, z kolei miecz przedstawia hi-

storyczną własność rycerską szeregu wsi takich jak Siemno, Strzelce, Kotomierz, Trzebień i wiele innych. Natomiast liść dębu umieszczony w herbie symbolizuje dwie pomnikowe aleje dębowe w gminie Dobrcz składające się z ponad 200 dębów - wyjaśniają władze Dobrcza.

Ostateczna decyzja o ustanowieniu nowego herbu, flagi, a także sztandaru i sposobów ich użytkowania podjęta została jednogłośnie. Nie jest jeszcze obowiązującą. Wejdzie w życie 14 dni po opublikowaniu jej w Dzienniku Urzędowym Województwa Kujawsko-Pomorskiego.©

Po stronie Seniora

EMERYTURA

Kiedy najlepiej przejść na emeryturę? Ważny nie tylko miesiąc, ale też dzień złożenia wniosku

Przyszli emeryci powinni z rozumą zaplanować moment zakończenia aktywności zawodowej. Najlepiej na emeryturę przejść po swoich urodzinach. Podpowiadamy, jak załatwić niezbędne formalności w ZUS

Małgorzata Stempinska

Prawo do nowej emerytury nie jest uzależnione od długości stażu pracy, ale od osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego - 60 lat w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn. Świadczenie może zostać przyznane nawet wtedy, gdy ubezpieczony opłacił składkę tylko za jeden dzień. Wniosek o emeryturę można złożyć najwcześniej 30 dni przed osiągnięciem tego wieku.

Tak ZUS oblicza przyszłą emeryturę

To przyszły emeryt decyduje, kiedy zakończyć aktywność zawodową.

Warto jednak wiedzieć, jakie czynniki wpływają na wysokość świadczenia. Mechanizm obliczania emerytury to proste działanie matematyczne: w liczniku znajdują się wszystkie zwaloryzowane składki emerytalne zgromadzone na koncie w ZUS od 1999 roku oraz kapitał początkowy sprzed 1999 roku. W mianowniku wpisuje się średnie dalsze trwanie życia, czyli prognozowaną liczbę miesięcy życia na emeryturze według komunikatu prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Im większy zgromadzony kapitał i im mniejsza liczba miesięcy, tym wyższe świadczenie. W praktyce oznacza to, że im dłużej pracujemy, tym emerytura będzie wyższa.

- Moment przejścia na emeryturę wpływa na wysokość świadczenia. Każdy dodatkowy miesiąc pracy oznacza wyższą kwotę, a znaczenie może mieć nawet dzień złożenia wniosku do ZUS. Chcąc skorzystać z rocznej waloryzacji składek i kapitału emerytalnego warto poczekać do lipca i wtedy złożyć wniosek o emeryturę - podkreśla Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Dlaczego ważny jest dzień i miesiąc przejścia na emeryturę?

Osoby, które osiągnęły już wiek emerytalny i składają wniosek o świadczenie w późniejszym cza-



Przyszli emeryci powinni z rozumą zaplanować moment zakończenia aktywności zawodowej. Mogą wiele zyskać

się, tj. w kolejnych miesiącach po osiągnięciu powszechnego wieku, najlepiej by to zrobiły po dacie urodzenia. Wówczas średnie dalsze trwanie życia będzie krótsze o ten jeden miesiąc, co ma znaczenie przy obliczaniu wysokości emerytury. Na przykład: jeśli ktoś urodził się 20 lipca i chce przejść na emeryturę od sierpnia, to aby skorzystać z tej zasady, powinien złożyć wniosek nie wcześniej niż 20 sierpnia.

Natomiast gdy powszechny wiek emerytalny osiągnęliśmy wcześniej (nie w tym samym miesiącu, w którym składamy wniosek o świadczenie), najkorzystniej jest rozwiązać umowę o pracę np. jeden, dwa dni przed końcem miesiąca i jeszcze w tym samym miesiącu złożyć wniosek o emeryturę wraz ze świadectwem pracy. - Rozwiązanie takie pozwala otrzymać za ten miesiąc zarówno wynagrodzenie, jak i pełną emeryturę - niezależnie od tego, czy wniosek zostanie złożony 15. czy 20. dnia miesiąca. W sytuacji natomiast,

gdy umowa o pracę zostanie rozwiązana dopiero ostatniego dnia miesiąca i w tym samym dniu do ZUS-u trafi świadectwo pracy wraz z wnioskiem o emeryturę, świadczenie zostanie przyznane dopiero od następnego dnia po ustaniu zatrudnienia, a więc od kolejnego miesiąca - zaznacza Krystyna Michałek.

Jak dodaje, zanim zdecydujemy się zakończyć naszą aktywność zawodową warto przyjrzeć się swojemu dotychczasowemu ubezpieczeniu i przeanalizować jak długo były odprowadzane składki emerytalne i w jakiej wysokości. Czy staż ubezpieczeniowy pozwoli na podniesienie wysokości emerytury do gwarantowanej minimalnej emerytury, która przysługuje kobietom z co najmniej 20-letnim okresem składkowym i nieskładkowym oraz mężczyznom z co najmniej 25-letnim okresem ubezpieczeniowym. Przy czym okres nieskładkowy może stanowić 1/3 okresu składkowego. Warto też zwrócić

uwagę na swoją sytuację pracowniczą, czy nie ominą nas np. nagrody jubileuszowe, premie roczne lub kwartalne. Warto również pamiętać, że oprócz comiesięcznych wypłat ZUS gwarantuje również dodatkowe świadczenia takie jak trzynasta, czternasta emerytura. Ważny jest również aspekt związany z waloryzacją świadczeń, która przeprowadzana jest co roku 1 marca.

Mówimy, jak złożyć wniosek o emeryturę

Wniosek o emeryturę (formularz EMP) można złożyć najwcześniej miesiąc przed osiągnięciem wieku emerytalnego. Jeśli nadal pracujemy, dokumenty możemy złożyć jeszcze w trakcie zatrudnienia.

Wypłata emerytury rozpocznie się jednak dopiero po rozwiązaniu umowy o pracę i dostarczeniu do ZUS świadectwa pracy. ZUS ma 30 dni na rozpatrzenie sprawy od wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji.

Wniosek o emeryturę możemy złożyć elektronicznie przez platformę eZUS. Wystarczy zalogować się na www.zus.pl/ezus i w katalogu usług wybrać „Złożenie dokumentu EMP”. System automatycznie uzupełni część danych wnioskodawcy. Następnie należy wybrać usługę „Złożenie dokumentu ERP-6”, czyli informację dotyczącą okresów składkowych i nieskładkowych. Po wysłaniu dokumentów otrzymamy elektroniczne potwierdzenie ich złożenia.

Z papierowym wnioskiem EMP możemy również wybrać się do dowolnej placówki ZUS i tam go złożyć. Pracownik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych pomoże zweryfikować dokumenty i sprawdzić poprawność danych.

Wniosek o emeryturę można też wysłać pocztą.

Do wniosku należy załączyć formularz ERP-6 oraz - jeśli nie został jeszcze ustalony kapitał początkowy - dokumenty sprzed 1 stycznia 1999 roku, potwierdzające zarówno staż ubezpieczeniowy, jak i wysokość uzyskiwanych zarobków. Potrzebne są także świadectwa pracy, zaświadczenia od pracodawców o zatrudnieniu i wynagrodzeniu (np. druk Rp-7), legitymacja ubezpieczeniowa z wpisami o okresach zatrudnienia oraz dokumenty potwierdzające okresy nauki, jeżeli mają zostać uwzględnione przy ustalaniu stażu ubezpieczeniowego.

Warto skorzystać z pomocy doradcy emerytalnego

Można to zrobić w każdej placówce ZUS-u oraz online - podczas e-wizyty.

Doradca, korzystając z kalkulatora emerytalnego, przygotuje symulację prognozowanej wysokości świadczenia i pokaże, jak zmieni się ono w przypadku dłuższej aktywności zawodowej.

Osoby, które wolą samodzielnie przeanalizować swoją przyszłą sytuację finansową na emeryturze, mogą skorzystać z kalkulatora emerytalnego dostępnego na stronie internetowej ZUS-u, na swoim profilu w eZUS oraz w aplikacji mobilnej mZUS.

©©

PIENIĄDZE

Ile można sobie dorobić do emerytury lub renty? Niektórzy muszą się pilnować

Bez ograniczeń mogą dorabiać ci, którzy już osiągnęli powszechny wiek emerytalny. Innych obowiązują limity. Lepiej ich nie przekroczyć!

Małgorzata Stempinska

Zakład Ubezpieczeń Społecznych co kwartał ogłasza limity dorabiania dla wcześniejszych emerytów i rencistów. Ustala się je na podstawie wysokości przeciętnego wynagrodzenia, które podaje prezes GUS. Powinni je sprawdzać emeryci, którzy nie osiągnęli powszechnego wieku emerytalnego (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn) oraz renciści. Nowe progi przychodu obowiązują od 1 czerwca do końca sierpnia 2026 roku.

Tyle mogą dorobić wcześniejsi emeryci i renciści
Przychód do wysokości 6694,10 zł brutto miesięcznie (70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia) nie ma wpływu na wysokość wypłacanej emerytury lub renty. Jeśli miesięczne zarobki przekroczą tę kwotę, ale nie będą wyższe niż 12 431,80 zł brutto (120 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia), ZUS może zmniejszyć świadczenie.

Potrącenie nie może jednak przekroczyć kwoty maksymalnego zmniejszenia, która od czerwca wynosi:

- 989,41 zł - dla emerytur i rent z tytułu całkowitej niezdolności do pracy,
- 742,10 zł - dla rent z tytułu częściowej niezdolności do pracy,
- 841,05 zł - dla rent rodzinnych przysługujących jednej osobie.

Jeśli miesięczny przychód przekroczy 12 431,80 zł brutto, ZUS może zawiesić wypłatę świadczenia. Nowe limity będą obowiązywać do końca sierpnia.

Ich limity nie obowiązują
Są osoby, które mogą dorabiać bez ograniczeń. - To osoby, które osiągnęły powszechny wiek emerytalny, czyli 60 lat w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn, pod warunkiem że ich świadczenie nie zostało podwyższone do kwoty minimalnej, która od marca tego roku wynosi 1978,49 zł brutto - mówi Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jeśli przychód z tytułu pracy przekroczy wysokość podwyższenia do minimalnej emerytury, świadczenie za dany okres będzie wypłacane w niższej kwocie, czyli bez dopłaty do minimum.

Limity nie obowiązują również rencistów będących inwalidami wojennymi lub wojskowymi, których niezdolność do pracy pozostaje w związku ze służbą wojskową, a także osób pobierających po nich

rentę rodzinną. Bez ograniczeń mogą dorabiać także osoby pobierające rentę rodzinną, jeżeli mają również ustalone prawo do emerytury z tytułu osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego.

Trzeba zgłosić do ZUS dorabianie do świadczenia
Wcześniejsi emeryci i niektórzy renciści podejmując pracę zarobkową powinni poinformować o tym fakcie Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

We wniosku powinni zaznaczyć, czy osiągnięte przychody wpłyną na zmniejszenie bądź zawieszenie świadczenia. Osoby, po raz pierwszy ubiegające się o emeryturę lub rentę informację taką umieszczają we wniosku o przyznanie świadczenia. Jeśli zatrudnienie podejmowane jest później, ZUS powinien zostać o tym jak najszybciej poinformowany, najlepiej za pomocą formularza ZUS EROP.

Dodatkowo raz w roku, do końca lutego, takie osoby powinny przekazać do ZUS zaświadczenie o wysokości przychodu za ubiegły rok. Takie zaświadczenie wydaje pracodawca lub zleceniodawca. Osoby prowadzące działalność gospodarczą składają własne oświadczenie, w którym jako przychód wskazują podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. Dane o przychodach są potrzebne, aby sprawdzić, czy świadczenia były wypłacane w prawidłowej wysokości. ©



Limity dorabiania powinni sprawdzać emeryci, którzy nie osiągnęli powszechnego wieku emerytalnego (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn) oraz renciści

AKTYWNY SENIOR

Pracujesz dłużej? To się opłaca. Każdy kolejny rok pracy znacznie zwiększa Twoją emeryturę

Małgorzata Stempinska

Tylko w ciągu ostatnich 10 lat liczba pracujących emerytów wzrosła o niemal 53 proc. Każdy rok dłuższej aktywności zawodowej to wzrost przyszłego świadczenia średnio o ok. 8-12 proc.

W 2015 roku pracujących emerytów było 575,4 tys. Na koniec 2021 roku ich liczba wzrosła do 812,9 tys., na koniec grudnia 2023 roku osiągnęła 854 tys., a na koniec grudnia 2025 roku - 879,5 tys. Częściej dodatkowe zatrudnienie podejmują kobiety, które stanowią 58,2 proc. ogółu zatrudnionych seniorów. Województwo śląskie jest jedyne w Polsce, gdzie wśród pracujących emerytów przeważają mężczyźni - stanowią oni 51,5 proc. aktywnych zawodowo seniorów. - Przeciętny wiek pracującego seniora wynosi 67,8 roku, przy czym kobiety mają średnio 66,6 roku, a mężczyźni 69,5 roku - zaznacza Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

W tych branżach najczęściej pracują seniorzy

Co ciekawe, aż 17,2 proc. emerytów podejmuje zatrudnienie w opiece zdrowotnej i pomocy społecznej. To najpopularniejsza branża we wszystkich województwach.

Kolejne branże popularne wśród seniorów to:

- handel hurtowy i detaliczny oraz naprawa samochodów,
- przetwórstwo przemysłowe,
- edukacja oraz
- działalność w zakresie usług administracyjnych i działalność wspierająca.

Pracujący emeryci najczęściej zatrudnieni są przez pracodawców na umowę o pracę, prowadzą działalność gospodarczą lub pracują na umowę zlecenie.

Prof. Witold Orłowski, główny doradca ekonomiczny PwC w Polsce, zaznacza, że osoby zarabiające lepiej zazwyczaj mają ciekawszą pracę, mniej wyczerpującą fizycznie. Są więc skłonni dłużej pracować i zwiększyć swoją emeryturę. Natomiast ludzie z najniższymi dochodami liczą na to, że uzyskają gwarantowaną emeryturę minimalną. A to oznacza, że zupełnie nie opłaca im się dłużej pracować w satysfakcji.

Prof. Elżbieta Mączyńska, prezes honorowy Polskiego Towarzystwa

Ekonomicznego, dopowiada: - Podejmowaniu przez emerytów decyzji o dalszej pracy mogą sprzyjać też rosnące możliwości i popularność pracy zdalnej przynajmniej w niektórych przedsiębiorstwach, instytucjach czy branżach.

Każda składka liczy się do emerytury

Z wyliczeń ZUS wynika, że każdy rok dłuższej aktywności zawodowej to wzrost przyszłego świadczenia średnio o ok. 8-12 proc.

Zasadą jest, że dłuższa aktywność zawodowa, a tym samym dalsze opłacanie składek emerytalnych, powoduje, że wzrasta kwota składek zapisanych na indywidualnym koncie ubezpieczonego. Dodatkowo

- Osoby lepiej zarabiające zazwyczaj mają pracę mniej wyczerpującą fizycznie i są skłonni dłużej pracować i zwiększyć swoją emeryturę

PROF. WITOLD ORŁOWSKI
główny doradca ekonomiczny PwC

kwota kapitału początkowego i składek zapisanych na indywidualnym koncie rośnie wskutek kolejnych waloryzacji. - Mechanizm obliczania emerytury to proste działanie matematyczne: w liczniku znajdują się wszystkie zwaloryzowane składki emerytalne zgromadzone na koncie w ZUS od 1999 roku oraz kapitał początkowy sprzed 1999 rokiem. W mianowniku wpisuje się średnie dalsze trwanie życia, czyli prognozowaną liczbę miesięcy życia na emeryturze według komunikatu Prezesa GUS. Im później przejdziemy na emeryturę, tym wyższe może być nasze świadczenie. Dzieje się tak, ponieważ zgromadzony kapitał jest dzielony przez mniejszą liczbę miesięcy prognozowanego dalszego trwania życia - podsumowuje Krystyna Michałek z bydgoskiego ZUS.

ZUS zachęca seniorów do aktywności zawodowej

Aktywność zawodowa po przejściu na emeryturę pozwala nie tylko zwiększyć dochody, ale także utrzymać kontakty społeczne i aktywny styl życia. System ubezpieczeń społecznych umożliwia łączenie pracy z emeryturą, a dodatkowo odprowadzane składki mogą wpłynąć na wysokość przyszłego świadczenia. ©

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Macdonaldzie** 11 lipca 43 rocznica śmierci Rossa Macdonalda (urodził się 13 grudnia 1915 r.), amerykańskiego pisarza pochodzenia kanadyjskiego, autora powieści typu noir; twórcy postaci detektywa-ponuraka Lew Archera.

HISTORIE Z DZIEJÓW PRAWA

Jak komuniści walczyli z pisarzami i niewygodnymi książkami

J. Dobroszek, L. Strzyga

Nie trzeba było krytykować systemu, by trafić w PRL-u na indeks. Znalazły się na nim nawet książki Jana Brzechwy i Karola Maya.

„Miałem czternaście lat, kiedy zostałem sam na tym świecie” – tymi słowami zaczyna się książeczka Kornela Makuszyńskiego „Uśmiech Lwowa”. W tej skądinąd sympatycznej publikacji dla dzieci nastoletni skaut Michał Korycki zabiera czytelnika w podróż po Lwowie. Inny temat wyodrębnił się z wierszy Jana Brzechwy zatytułowanych „Imię wielkości”. Autor opowiada w nich o Józefie Piłsudskim. Tomik zawierał 10 utworów będących pośmiertnym hołdem dla Naczelnika. „Marnym byłem żołnierzem, lecz dotąd dumny chodzę, że szary mundur nosiłem, wtedy gdy On był wodzem” – pisał Brzechwa.

Co łączy te dwie opowieści? Razem z wieloma innymi dziełami trafiły na listę książek zakazanych.

Czy ten May jest nasz?

Na przełomie lat 40. i 50. minionego wieku Biuro Polityczne KC PZPR zaczęło, jak samo pisało w lakonicznej notce, „oczyszczać biblioteki szkolne od książek szkodliwych, religianckich”. Wielu autorów bezpośrednio zetknęło się z cenzurą, natomiast ci, którzy w jakimś stopniu byli przychylni ówczesnemu aparatowi władzy – jak choćby Zbigniew Nienacki, autor kultowego „Pana Samochodzika” – spotykali się z przywilejami płynącymi wprost z partyjnej wierchuszki.

Napisanie, że w Polsce Ludowej cenzurowano publikacje „zagrożające bezpieczeństwu państwa”, „nawołujące do ponizienia ustroju państwa” lub „godzące w konstytucyjne zasady polityki zagranicznej”, to truizm. Wachlarz tematów, przeciwko którym walczyło Biuro Polityczne KC PZPR, był dość szeroki. Z oczywistych względów blokowano prace poświęcone Józefowi Piłsudskiemu i legionom, nieprzychylnie patrzono na książki o endecji, skrupulatnie przyglądano się wszystkiemu, co tłumaczyłoby bolszewizm. Ale to i tak mały wycinek: złe było to, co chwaliło Stany Zjednoczone (w tym indiańskie opo-



20 stycznia 1949 r. w Szczecinie rozpoczął się IV Zjazd Literatów Polskich, na którym proklamowano socrealizm. Nie było w nim miejsca dla wątpliwych i niezdecydowanych

wieści Maya!), opisywało rodzime Kresy Wschodnie. Nawet kryminały Agathy Christie były, zdaniem zabraniających, nieodpowiednie dla polskich czytelników.

„Na użytek służbowy”

Cenzura, nie wiedzieć właściwie czemu, nie ominęła także książek dla dzieci, np. „Przygód Tadzia” Zofii Dromlewiczowej. Osobną restrykcją objęto baśnie braci Grimm – należało usuwać „tylko te w wydaniach zaznaczonych na liście, inne pozostają w księgozbiorze”. Działania KC PZPR doprowadziły nawet do tego, że wszelkie religijne przypowieści dla najmłodszych zniknęły z rynku niemal zupełnie. Którym zresztą, ze względu na specyficzną relację na linii komunizm – Kościół, przyglądano się znacznie uważniej.

List powstało w sumie kilka, a odpowiedź na nie był prężnie działający drugi obieg. Co ciekawe, wszystkie zalecenia były skrupulatnie utajniane: dopiero po wielu latach okazało się, że pierwszy „Wykaz książek podlegających niezwłocznemu wycofaniu” powstał w 1951 roku, a dokument okraszony był dopiskiem: „Tylko do użytku służbowego”. Na cenzurowane trafił m.in. Czesław Miłosz, gdyż, jak twierdziła partia, „zawiódł oczekiwania”.

Czar socrealu

Aparatczycy byli do tego stopnia uprzedzeni do późniejszego laureata

literackiej Nagrody Nobla, że przygotowali nawet zapis na jego nazwisko – często zdarzało się, że Miłosza określano po prostu jako autora „tej i tej publikacji”. Nietrudno się domyślić, że tomiki jego wierszy były w drugim obiegu szczególnie pożądane i wartościowe, mimo iż autor został potępiony nie tylko przez władzę, ale, co bardziej symptomatyczne, również przez niektórych przedstawicieli własnego środowiska, m.in. Kazimierza Brandysa i Jarosława Iwaszkiewicza.

Pierwsze lata po wojnie były jeszcze okresem raczej wolnym od cenzurowania czytelnictwa. Wpływ na to miało kilka aspektów: w ocalałych polskich domach nadal odnajdywano książki przedwojenne, fala reemigrantów przywoziła wiele publikacji zagranicznych, a powstające wówczas wydawnictwa chętnie drukowały obcojęzyczne dzieła. Bibliotekarskie zbiory nie były może jeszcze dogłębnie systematyzowane i obfite w szeroko dostępne „perełki”, jednak z mniej lub bardziej udanym skutkiem opierały się raczkującej cenzurze. Sytuacja zaczęła się zmieniać wraz z usilnie narzucanym Polakom socrealizmem, którego założeniem było wykucie wzorca jedyne go słusznego rodzaju sztuki.

Głos towarzysza Fadiejewa

Oczywiście nie decydowano się na zakazanie wszystkich niezgodnych z regułami socrealizmu książek, to byłoby niemożliwe. Głównym założeniem

tego nurtu było uczynienie z publikacji pisanych materiałów propagandowych. Kształtowano w ten sposób umysł młodych ludzi, ukazywano, że siła i dobrobyt państwa to skutek prężnej działalności klasy robotniczej.

Dobry wpływ i zbawienna działalność Zachodu? A skąd! „Gdyby szkale mogły nauczyć się pisać na maszynie, gdyby hieny umiały władać piórem, to, co by tworzyły, przypominałoby z pewnością książki Millerów, Eliotów i innych Sartre’ów!” – grzmiał pod koniec lat 40. radziecki pisarz Aleksander Fadiejew. Było jasne, że socrealizm stanie się nie tylko nurtem w sztuce, ale także stylem życia.

Naturalną kolejną rzeczą była cenzura rewolucyjna na szeroką skalę, mająca z bibliotek usunąć wszystko, co, zdaniem komunistycznego reżimu, było nieodpowiednie i niewłaściwe. Rynek wydawniczy opanowały literatura radziecka i klasyka.

„List 34”

Ale nie tylko polska kultura skutecznie się mu oparła – realizm socjalistyczny to wciąż potępiany, ale jednocześnie tak naprawdę kiepsko znany nurt w sztuce. Mało tego – jego wprowadzanie na terenie wielu dowodzonych przez komunistów państw pełne było niekonsekwencji i paradoksów. W PRL-u dochodziło do tego, że pewnych autorów wycofywano z oficjalnego obiegu, by po kilku latach wznowić ich publikacje w zaledwie niewiele zmienionej formie.

Świetnym przykładem jest tu Melchior Wańkowicz, którego wiele opowieści wydawano w niemal niezliczonej ilości wersji. Sam autor – uznany później przez władze za głównego prowodyrę słynnego „Listu 34”, bezbłędnie obnażającego właśnie absurdalność polityki kulturalnej PRL – przez sporą część zawodowego życia był bacznie obserwowany przez komunistycznych aparatczyków.

Jednym ze sposobów mających narzucić socrealizm nie tylko odbiorcom, ale też twórcom, było – jak już wspomnieliśmy – tworzenie wszelkich możliwych list książek zakazanych. Na jak wielką skalę będzie to zjawisko, okazało się już w lutym 1949 r., kiedy podczas zebrania Biura Politycznego KC PZPR dyskutowano o polityce na odcinku szkolnym.

Totalny nadzór

Liczyby opisujące ten proceder są zatrważające: w samym tylko 1950 r. nadzorami objęto ponad 90 proc. placówek, z których wycofano aż 60 tys. egzemplarzy dzieł. Jak wskazują dokładne dane, z jednej biblioteki wycofywano ok. 0,3 proc. zbiorów. A to był dopiero początek, gdyż kontrole powtarzano w latach 50. wielokrotnie. Co bardziej gorliwi i odważni bibliotekarze starali się skrzętnie ukrywać najcenniejsze zbiory, przez co działania Biura Politycznego bywały utrudnione. Dodatkowo sami prowodyrzy całego zamieszania nie potrafili w pełni zdecydować się, jakie książki można uznawać za szkodliwe.

Jak czytamy w ówczesnych oficjalnych dokumentach, wiele komisji nie wykazywało „należytej inicjatywy” w wyszukiwaniu „ideologicznie szkodliwej literatury”. Sztwyne trzymanie się podstawowych kryteriów zaproponowanych przez partię dodatkowo spowalniało ekspansję socrealizmu.

Ocalić to, co cenne

Najgorzej władza radziła sobie z cenzurowaniem bibliotek naukowych: piętnowane wydawnictwa ukrywano w zbiorach zakazanych, dostępnych jedynie dla pracowników danej uczelni, gdzie esbecja nie zjawiała się już tak chętnie. Również antykwariaty, właściwie lekceważone przez Biuro Polityczne, przyczyniły się do ocalenia wielu unikalnych egzemplarzy – przez handel wycofywanymi publikacjami zapobiegły całkowitemu utraceniu czasem bezcennych pozycji. To właśnie między innymi dzięki tego typu placówkom podziemny rynek czytelniczy działał na tyle prężnie, że Polacy, oczywiście w tajemnicy przed władzą, mogli zażywać się chociażby w dziełach emigracyjnych, tak niechętnie widzianych w kraju opanowanym przez komunizm. Brak litości partii w stosunku do literatury emigracyjnej spowodowany była prostą i oczywistą konstatacją – Polacy przebywający na obczyźnie, z szerszą perspektywą, chętniej i dokładniej punktowali wady ówczesnego ustroju. Każde zetknięcie się z podobnymi dziełami rodziło naturalną refleksję nad zasadnością kuriozalnej polityki wprowadzanej przez komunistów.

FOKUS

• **Parlament Europejski** wyraził ubolewanie nad nadaniem jednostce wojskowej imienia „Bohaterów UPA” przez Zełńskiego

WARSZAWA

Minister zdrowia zostaje. Przedstawiła plan reformy w ochronie zdrowia

Maksymalne poziomy wynagrodzeń indywidualnych i maksymalnych wydatków w ramach budżetów szpitali ze środków przekazywanych z NFZ zapowiedziała w środę minister zdrowia

Adam Kielar

Jak przekazała minister na konferencji prasowej, pierwszy krok, jeśli chodzi o kominy płacowe, został już wykonany. Przypomniała, że ustawa, która umożliwi gromadzenie danych na podstawie numeru PESEL lub numeru prawa wykonywania zawodu, czeka na podpis prezydenta.

– Wprowadzimy również maksymalne poziomy wynagrodzeń, zarówno indywidualnych, jak również tych maksymalnych wydatków, których spodziewamy się czy rekomendujemy w ramach budżetów szpitali ze środków, które przekazujemy z Narodowego Funduszu Zdrowia – zapowiedziała Sobierańska-Grenda.

Minister wyjaśniła, że obecnie maksymalny udział kosztów wynagrodzeń w budżetach szpitali ze środków, które przekazuje NFZ to średnio 81,3 proc.

– Rekomendacje od AOTMiT (Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji), których oczekujemy do końca sierpnia, powinny uwzględniać 7 poziomów szpitali, które dzisiaj mamy ze względu na ich specyfikę dotyczącą personelu, zabiegowych bądź niezabiegowych świadczeń, szpitali monoprofilowych – zaznaczyła minister zdrowia.



Jolanta Sobierańska-Grenda na konferencji prasowej zaprezentowała plan zmian w ochronie zdrowia

Wskazała, że takie rekomendacje będą gotowe do końca sierpnia.

– Oczywiście z tymi rekomendacjami będziemy w stanie wyjść do dyrektorów szpitali, do właścicieli podmiotów leczniczych, którzy często pytają, jak właściwie powinna wyglądać struktura naszych kosztów, jakie są rekomendacje w tej sprawie – powiedziała minister zdrowia.

Ile będzie wynosić limit?

Sobierańska-Grenda przekazała, że resort planuje „zmierzyć się z maksymalnym limitem wynagrodzeń dla indywidualnego pracownika medycznego”.

– Stawką wyjściową, którą proponujemy, jest kwota do 240 zł brutto za godzinę – powiedziała.

Wyjaśniła, że kwota jest wskaźnikiem, który resort przyjmuje „jako przelicznik do etatu”. Dodała, że resort rozpocznie też pełną kontrolę tzw. procedur walizkowych, czyli sytuacji, kiedy lekarze pracują w kilku szpitalach, wykonując wysoko wycenione procedury.

Koniec lekarzy walizkowych?

Resort potwierdził, że chce ograniczyć zjawisko tzw. lekarzy walizkowych, czyli pracy medyków w wielu

placówkach jednocześnie, często odległych od siebie, przy jednoczesnym braku jednego stałego miejsca zatrudnienia.

– Chcemy, żeby podmiot leczniczy, szpital, który pracuje w oparciu o pieniądze z Narodowego Funduszu Zdrowia, ogłaszał, za ile i na jakich zasadach zatrudnił przedsiębiorcę, który będzie świadczył usługi medyczne. (...) Równie ważne jest rozwiązanie, które chcemy wprowadzić po stronie Narodowego Funduszu Zdrowia, czyli rzeczywiste grafiki pracy – podkreśliła szefowa MZ.

Zaznaczyła, że takie rozwiązanie przyczyni się do ujawnienia wysokości wynagrodzeń medyków.

E-kolejka do końca roku

Szefowa resortu zaproponowała wprowadzenie nowego rozwiązania: e-kolejki.

– Będzie gwarantowała zapisy do szpitali na zabiegi planowe, czyli to, co budzi dzisiaj największe emocje – podkreśliła.

Zaznaczyła, że „jest przekonana, że to rozwiązanie spowoduje transparentne, przejrzyste zasady zapisywania się na zabiegi dla wszystkich pacjentów niezależnie od tego, czy przechodzą przez gabinet prywatny, czy korzystają z protekcji”.

Przekazała, że e-kolejka zostanie wprowadzona do końca tego roku.

EDUKACJA

Wyniki matur już dostępne. Nie wszyscy zdali

Karolina Wrońska

Maturę zdało 81,1 proc. tegorocznych absolwentów wszystkich szkół ponadpodstawowych.

CKE opublikowała w środę wstępne wyniki tegorocznego egzaminu maturalnego w sesji głównej majowej. Spośród tegorocznych absolwentów liceów maturę zdało 85,9 proc.,

a prawo do poprawki w sierpniu ma 9,5 proc. W technikach maturę zdało 71,3 proc. tegorocznych absolwentów, a prawo do poprawki ma 18,5 proc. W szkołach branżowych II stopnia maturę zdało 15,4 proc. absolwentów, a prawo do poprawki ma 28,4 proc.

We wstępnej informacji o wynikach egzaminu maturalnego podano, że egzamin pisemny z polskiego zdało 94 proc. tegorocznych absolwentów szkół ponadpodstawowych, egzamin z matematyki zdało 86 proc. absolwentów, a egzamin pisemny z języka angielskiego, najczęściej wybieranego na maturze języka obcego, zdało 95 proc.

ROLNICTWO

Będą pieniądze za zniszczone przez upał uprawy

Karolina Wrońska

Sadownicy, którzy ponieśli straty spowodowane przez rekordowe upały, otrzymają pomoc od państwa. Zapowiedział to w środę minister rolnictwa Stefan Krajewski.

Szef resortu rolnictwa i rozwoju wsi zwrócił uwagę, że po wiosennych przymrozkach, które zniszczyły

uprawy owoców, polskie sadownictwo poniosło straty spowodowane przez nienotowane do tej pory upały.

– Wiele plantacji zostało dotkniętych właśnie tą anomalią, czyli zaparzeniem owoców na krzakach. (...) Jak tylko będziemy mieli oszacowane straty, będziemy starali się wypłacić pomoc sadownikom. Oczywiście będziemy sięgać po pieniądze z rezerwy budżetowej – powiedział szef resortu rolnictwa podczas konferencji poświęconej rozpoczęciu kampanii „To Twój Pewniak!”, promującej polskie owoce bez pozostałości pestycydów.

KRÓTKO

Bezpieczeństwo

Zagrożenie dywersją ze strony Rosji

Istnieje zagrożenie dywersją ze strony Rosji – poinformował w środę wiceminister obrony narodowej Stanisław Wziątek. – Mogą pojawiać się incydenty o charakterze sabotażu, a także zagrożenia infrastruktury krytycznej. Prowokacje mają budować strach i brak jedności w Polsce, ale także w NATO i UE – mówił. Dodał, że znając metody działania Rosji, to będzie ona robiła wszystko, aby wykazać, że „każdy ich atak, każda forma dywersji to nie oni, tylko inni”.

Bezpieczny wypoczynek

Ewakuowano uczestników obozów harcerskich

W województwie pomorskim z uwagi na wicher ewakuowano w bezpieczne miejsca 15 obozów harcerskich. Oficer prasowa Komendy Powiatowej PSP w Nowym Dworze Gd. kpt. Anna Piechowska powiedziała, że obecnie w powiecie nowodworskim jest dziesięć obozów harcerskich, w których uczestniczy 927 osób. Również we Fromborku ewakuowano 60 uczestników obozu harcerskiego. Ich namioty w nocy zniszczył wiatr. Ewakuowano też oboz w Rucianem-Nidzie.

Energetyka

Chcą budować elektrownię jądrową

Zainteresowanie realizacją projektu budowy drugiej polskiej elektrowni jądrowej wyraziły podmioty ze Stanów Zjednoczonych, Francji oraz Kanady – poinformował w środę minister energii Miłosz Motyka. Dodał, że o wyborze partnera będzie decydowała m.in. cena energii wytwarzanej w nowej siłowni. Rozpoczęcie budowy drugiej elektrowni planowane jest w 2032 r.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Konsekwentnie stoimy na stanowisku, że rosyjska agresja na Ukrainę wymaga zachowania odpowiedzialności również w obszarze sportu międzynarodowego

JAKUB RUTNICKI

Minister sportu i turystyki

ANKARA

Prezydenci Polski i Ukrainy rozmawiali na szczycie NATO. Było też spotkanie z Trumpem

Adam Kielar

Podczas trwającego szczytu NATO w stolicy Turcji Ankarze doszło do rozmowy pomiędzy prezydentem Polski Karolem Nawrockim a Wołodzimierzem Zełenskim.

Podczas oficjalnej kolacji zorganizowanej przez prezydenta Turcji Receptę Tayyipa Erdogana prezydent Karol Nawrocki miał okazję do rozmowy z ukraińskim przywódcą Wołodzimierzem Zełenskim.

– Dyskutowaliśmy kurtuazyjnie. Stanowisko w kwestiach, które dotyczą naszych bilateralnych napięć, jest dla mnie niezmiennie, ale to nie wyklucza naszego dialogu – przyznał polski prezydent.

Nawrocki zaznaczył, że dialog z Ukrainą jest naturalny, zwłaszcza w obliczu wspólnego zagrożenia ze strony Federacji Rosyjskiej.

– Wydaje mi się to naturalne, że państwa, które są sąsiadami, które mają wspólnego wroga, jakim jest Federacja Rosyjska, pozostają ze sobą w dialogu niezależnie od pew-

nych napięć bilateralnych – dodał Nawrocki.

Prezydent Nawrocki rozmawiał również z Donaldem Trumpem na temat stałej obecności wojsk amerykańskich w Polsce.

– Pan prezydent Trump wypełnia swoje deklaracje. Teraz już wszystko przed polskim Ministerstwem Obrony Narodowej. Można powiedzieć, że ta autostrada do stałej obecności wojsk amerykańskich w Polsce na poziomie prezydentów, na poziomie politycznym, jest otwarta – powiedział prezydent RP.

Polska, jako aktywny członek NATO, dąży do wzmocnienia solidarności w ramach Sojuszu. Prezydent Nawrocki podkreślił, że „nie ma NATO bez Stanów Zjednoczonych” i że współpraca transatlantycka jest kluczowa.

Polska wydaje blisko 5 procent PKB na obronność, co czyni ją „modelowym sojusznikiem” w ramach NATO. Nawrocki podkreślił również znaczenie budowy relacji transatlantyckich, które są kluczowe dla bezpieczeństwa Europy.



Prezydent Karol Nawrocki na szczycie NATO

ANKARA

„Myślę, że to koniec.” Trump ogłasza w sprawie Iranu

Adam Kielar

Prezydent USA Donald Trump oświadczył w środę, że tymczasowe porozumienie o zawieszeniu broni w wojnie z Iranem jest skończone i nie chce już prowadzić rozmów z władzami w Teheranie.

Tymczasowe porozumienie o zawieszeniu broni podpisane między Stanami Zjednoczonymi a Iranem, przy mediacji Pakistanu, miało zapewnić 60-dniowe okno na negocjacje w sprawie trwałego porozumienia, jednak pośrednie rozmowy w Katarze zakończyły się w zeszłym tygodniu bez żadnego postępu, a we wtorek amerykańskie siły zbrojne przeprowadziły nową falę ataków na Iran.

Trump, zapytany przed rozpoczęciem drugiego dnia odbywającego się w Ankarze szczytu NATO, czy w związku z wtorkowymi atakami uważa porozumienie za zakończone, odparł: – Dla mnie, myślę, że to już koniec. Nie chcę mieć z nimi do czynienia. To szumowiny. To chorzy ludzie. Kierują nimi chorzy ludzie. Jeśli o mnie chodzi, to rozmowy z nimi to po prostu strata czasu.

USA uderzyły na Iran

Amykańskie siły uderzyły nocą z wtorku na środę w irańskie systemy obrony powietrznej, sieci dowodzenia i kontroli, przybrzeżne stacje radarowe, zdolności w zakresie pocisków przeciwokrętowych, a także w ponad 60 małych łodzi należących do Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC), znajdujących się w cieśninie i w jej pobliżu – poinformowano w komunikacie Dowództwo Centralne USA (CENTCOM).



Trump, przemawiając przed szczytem NATO, powiedział, że myśli, iż wstępne porozumienie pokojowe z Iranem przestało obowiązywać

Jak dodano, celem tych działań było „ograniczenie zdolności Iranu do dalszego atakowania międzynarodowego handlu morskiego” prowadzonego przez Ormuz.

CENTCOM zaznaczył, że Iran w ostatnim czasie zaatakował trzy statki handlowe przepływające przez cieśninę. Iran oficjalnie nie przyznał się do winy, lecz wcześniej irańskie władze wielokrotnie groziły statkom, które przepływały przez Ormuz korytarzem innym niż wyznaczony przez roszczeniową sobie prawa do kontroli ruchu Teheran.

Wszystkie zaatakowane statki płynęły trasą południową wzdłuż wybrzeża Omanu, szlakiem zabezpieczonym przez Stany Zjednoczone.

„Nieuzasadniona agresja ze strony irańskich sił stanowi wyraźne i niebezpieczne naruszenie zawieszenia broni oraz podważa swobodę żeglugi” – napisał w komunikacie dowództwo.

Amykańskie ataki na Iran były od czterech do pięciu razy

większe pod względem skali i siły rażenia od poprzednich uderzeń, przeprowadzonych po zawarciu wstępnego porozumienia przez USA i Iran – przekazał gazecie „Wall Street Journal” wysoki rangą przedstawiciel władz USA. Dodał, że uderzenia mają wysłać silny sygnał Teheranowi i zadeklarował, że USA wciąż uznają zawieszenie broni za obowiązujące.

Iran zapowiada odpowiedź na ataki USA

Iran ostrzegł z kolei w środę nad ranem, że jego odpowiedź na amerykańskie uderzenia będzie „miażdżąca”. Dowództwo podkreśliło, że Teheran ze „pod żadnym pozorem nie pozwoli na ingerencję” w zarządzanie cieśniną Ormuz.

Dodano również, że „jedynym bezpiecznym szlakiem” dla statków przepływających przez Ormuz są trasy wyznaczone przez Iran – relacjonuje CNN.

DROBNE

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

REKLAMA 0011546863

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy

UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

0011552084

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3.07.2026 r. odeszła od nas nasza kochana Mama

ś†p

Marianna Belka

lat 79

Pogrzeb wraz z mszą św. żałobną odbędzie się dnia 10.07.2026 r. o godz. 10.00 na cmentarzu parafialnym przy ul. Kossaka. Modlitwa różańcowa rozpocznie się o godz. 9.30.

W smutku pograżeni

Synowie Jacek i Piotr

0011551933

„Wartości życia nie mierzy się ilością przeżytych lat, lecz dobrem, jakie człowiek po sobie zostawił”
Helen Steiner Rice

Rodzinie Abramczyk oraz Najbliższym z powodu śmierci

ś†p

Ryszarda Abramczyka

składamy najszczerze wyrazy współczucia, kierujemy słowa otuchy i wsparcia na ten jakże trudny czas.

Rada Nadzorcza, Zarząd, Pracownicy
KORMOST S.A.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapers.pl

PIŁKA NOŻNA

Argentyna z piekła do nieba. Sędzia pozbawił Egipt złudzeń

Jakub Jabłoński, DK

Argentyna przeszła drogę z piekła do nieba w meczu 1/8 finału mistrzostw świata i wyrwała Egiptowi awans w ostatniej akcji doliczonego czasu. Bohaterem Albicelestes został Enzo Fernández, który zdobył bramkę na wagę ćwierćfinału.

Niewiele brakowało, aby kolejna wielka ikona światowego futbolu pożegnała się z mundialem. Dzień po odpadnięciu Cristiano Ronaldo z turnieju los Lionel Messiego również wisiał na włosku. Argentyna do 79. minuty sensacyjnie przegrywała z Egiptem 0:2 i była o krok od przedwczesnego odpadnięcia.

Wtedy rozpoczęła się spektakularna remontada Albicelestes. Najpierw sygnał do ataku wysłał Cristian Romero, zdobywając bramkę kontaktową, a chwilę później zrehabilitował się Messi. Argentyńczyk, który w pierwszej połowie nie wykorzystał (już czwartego na mundialach) rzutu karnego, posłał piłkę pod poprzeczkę i zaliczył swoje ósme trafienie na tegorocznym turnieju. Dla kapitana Argentyny był to już 21. gol w historii jego występów w finałach mundialu.

Gdy wydawało się, że spotkanie zmierza do dogrywki, a o awansie zdecydowały rzuty karne, decydujący cios zadał Enzo Fernández. To właśnie przy jego trafieniu pojawiło się najwięcej kontrowersji. Egipcjanie przypominali, że wcześniej ich gol został anulowany po faulu na Lisandro Martínezie. Tym razem domagali się podobnej reakcji, wskazując, że chwilę przed bramką Argentyńczyków Mohamed Salah miał zostać sfaulowany.

- Niesprawiedliwe. To sędzia był przyczyną naszej porażki. W rzeczy-



FOT. PAPIER/CRISTOBAL HERRERA-JULASHKEVICH

Zwycięstwo Argentynie nad Egiptem zapewniło dopiero trafienie Enzo Fernandez w doliczonym czasie gry

wistości wygraliśmy ten mecz - ocenił autor drugiego gola Mostafa Zico, któremu wcześniej anulowano trafienie. Z kolei były hiszpański arbiter Eduardo Iturralde stwierdził, że zgodnie z zasadami VAR sędzia nie powinien być wzywany do analizy sytuacji 80 m od bramki.

Faraonowie protestowali, gestykulowali i próbowali przekonać francuskiego arbitra do zmiany decyzji. Bezskutecznie. Ostatecznie zamiast upragnionego ćwierćfinału musieli pogodzić się z porażką, a emocje znalazły ujście w postaci kilku żółtych kartek oraz czerwonej dla jednego z członków egipskiego sztabu.

Mistrzowie świata zameldowali się w najlepszej ósemce turnieju. Potem długo musieli czekać na ćwierćfinałowego rywala, którego wyłoniło starcie Szwajcarii z Kolumbią.

Mecz w Vancouver nie dostarczył już jednak podobnych emocji. Najbardziej wymownym obrazkiem całych

120 minut pozostał... Jürgen Klopp jadający się frytkami na trybunach. Kamery telewizyjne uchwyciły słynnego niemieckiego trenera, który podobnie jak zdecydowana większość kibiców musiał uzbroić się w cierpliwość. Ani podstawowy czas, ani tym bardziej dogrywka nie przyniosły rozstrzygnięcia, dlatego o awansie do ćwierćfinału musiały zdecydować rzuty karne. W konkursie jedenastek lepiej spisali się Helweci. Kolumbijczycy pomylili się dwukrotnie, podczas gdy Europejczycy tylko raz nie zdołali pokonać bramkarza rywala. Tym samym Szwajcarzy przełamali niemoc trwającą 72 lata, bo poprzednio do czołowej ósemki globu przebili się na turnieju w 1954 roku. Czy to koniec ich marzeń?

Wyniki 1/8 finału: Argentyna - Egipt 3:2 (Cristian Romero 79, Leo Messi 83, Enzo Fernández 90+2 - Yasser Ibrahim 15, Mostafa Zico 67), **Szwajcaria - Kolumbia 0:0** porzutach karnych 4:3

SIATKÓWKA

Liga Narodów siatkarek. Porażka z Turcją, dziś mecz ze Stanami Zjednoczonymi

Zbigniew Czyż

Reprezentacja Polski siatkarek od porażki rozpoczęła udział w trzecim turnieju tegorocznej edycji Ligi Narodów. Biało-Czerwone uległy w Osace Turczynkom 1:3.

Przed wylotem do Japonii włoski selekcjoner Stefano Lavarini dokonał dwóch zmian w składzie względem wcześniejszego turnieju w Tajlandii. Anna Obiała (zagrała tylko w pierwszym turnieju) zastąpiła Natalię Kercher, a Julia Orzoł została powołana w miejsce kontuzjowanej Martyny Łukasik. 23-letnia Orzoł będzie miała szansę debiutu w seniorskiej reprezentacji.

Początek spotkania z Turcją należał do wicemistrzyni świata, które postawiły na mocną zagrywkę, a Polki miały spore kłopoty z przyjęciem. Z wpływem kolejnych minut polska drużyna prezentowała się na parkiecie coraz lepiej, miała nawet dwie piłki setowe, jednak w obu sytuacjach nasze siatkarki zepsuły zagrywki, co skrzętnie wykorzystały rywalki, wygrywając seta 27:25.

Druga partia do stanu 16:16 była dość wyrównana. Od tego momentu polskie siatkarki włączyły „wyższy bieg” i wygrywały całą partię do 20. Trzeci set to znowu lepsza gra Turczynek, które pewnie wygrały 25:19. Takim samym wynikiem zakończył się czwarta partia, a w całym meczu Turczynki zwyciężyły 3:1.

Podopieczne trenera Lavariniego poniosły trzecią porażkę w dziewiątym spotkaniu VNL 2026 i nie są jeszcze pewne awansu do turnieju finałowego, w którym zagra siedem najlepszych zespołów z fazy zasadniczej oraz Chiny jako gospodarz. W kolejnych spotkaniach turnieju

w Osace nasza reprezentacja zmierzy się ze Stanami Zjednoczonymi (czwartek, 9 lipca, godz. 5.45), Brazylią (piątek, 10 lipca) oraz Japonią (niedziela, 12 lipca). Dla reprezentacji Turcji to siódme zwycięstwo w tej edycji, a szóste z rzędu.

- Musimy pamiętać, że te zespoły, z którymi gramy w Osace, zaczynały Ligę Narodów często bez swoich gwiazd, może poza Brazylią, która od początku grała w silnym zestawieniu. Na ten ostatni turniej wszyscy już pojawiają się w najmocniejszych składach. To będzie dla nas najważniejszy sprawdzian i największe wyzwanie podczas tej edycji Ligi Narodów. To będzie jednocześnie weryfikacja pracy, którą ta drużyna już wykonała - mówi dwukrotna mistrzyni Europy Joanna Podoba-Malicka.

Ósma edycja Ligi Narodów siatkarek jest rozgrywana z udziałem osiemnastu reprezentacji, które rozegrają łącznie 116 spotkań (108 w fazie zasadniczej + 8 w turnieju finałowym). W fazie interkontynentalnej każda z drużyn rywalizuje w trzech turniejach i rozegra po dwa nacie meczów. Siedem najlepszych zespołów w tabeli oraz gospodarz (Chiny) awansują do turnieju finałowego. Odbędzie się on w dniach 22-26 lipca w Makau.

Rok temu do awansu do Final Eight wystarczyło siedem wygranych, teoretycznie więc jedno zwycięstwo powinno pozwolić Polkom na zapewnienie sobie udziału w decydującej fazie Ligi Narodów. Pozostałe turnieje odbywają się w Belgradzie (Serbia, Niemcy, Czechy, Holandia, Bułgaria i Francja) oraz w Hongkongu (Chiny, Włochy, Belgia, Dominikana, Kanada, Ukraina).

Mecze Ligi Narodów pokazuje Polsat Sport.

PIŁKA NOŻNA

Czas na ćwierćfinały mistrzostw świata. Europa góra. Dziś mecz Francja - Maroko

Zbigniew Czyż, DK

Piłkarski mundial w USA, Kanadzie i Meksyku wkracza w decydującą fazę. Czas na walkę o strefę medalową

W rywalizacji pozostało sześć zespołów z Europy: Francja, Hiszpania, Belgia, Anglia i Norwegia oraz pojedynk z Ameryki Płd. - broniąca tytułu Argentyna i z Afryki - Maroko.

W pierwszym ćwierćfinale, w czwartek wieczorem Francja zmierzy się z Marokiem. Dla reprezentacji z Afryki będzie to szansa na rewanż za spotkanie z 2022 roku. Wtedy, w półfinale mistrzostw świata w Katarze „Trójkolorowi” pokonali „Lwy Atlasu” 2:0 po golach Theo Hernandeza i Kolo Muaniego. Marokańczycy tamten mundial skończyli na czwartej pozycji, ale od tamtego czasu poczynili spore

postępy i chcą wywalczyć medal na mistrzostwach świata. Z kolei Francuzom marzy się trzeci tytuł.

Ćwierćfinały mundialu

Francja - Maroko, czwartek godz. 22.00, TVP1
Hiszpania - Belgia, piątek godz. 21.00, TVP1
Norwegia - Anglia, sobota godz. 23.00, TVP1
Argentyna - Szwajcaria, niedziela godz. 3.00, TVP1

Wszystkie spotkania 1/4 finału MŚ będzie można zobaczyć także w kanale TVP Sport oraz w internecie na stronie sport.tvp.pl i w aplikacji TVP Sport.



FOT. PAP

Kylian Mbappe (na zdjęciu) zdobył na tegorocznym na mundialu już siedem bramek. Czy w czwartek poprowadzi Francję do półfinału?

SPORT

• **Siatkówka** Alina Bartkowska-Kluza, 26-letnia atakująca dołączyła do Pałacu Bydgoszcz. To czwarta nowa siatkarka

ŻUŻEL

Na takie słowa czekali kibice w Toruniu. Dudek: - Mam coraz większy fun z jazdy!

Koniec problemów Patryka Dudka z oponami? W trzech ostatnich meczach as Pres Toruń zgubił jedynie dwa punkty. - Zaczynam się z tym wszystkim dogadywać - przyznaje żuźlowiec.

Joachim Przybył

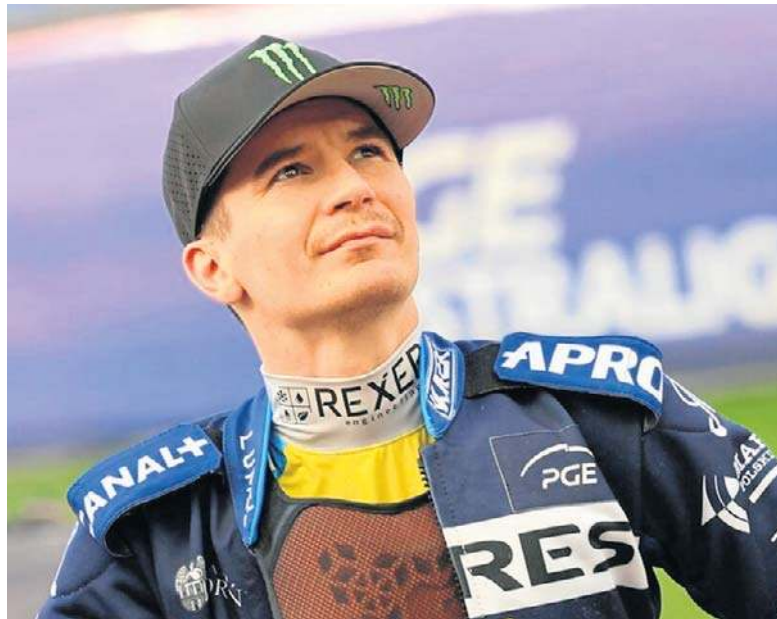
Patryk Dudek był jedną z kluczowych postaci derbów Bayersystem GKM Grudziądz - Pres Toruń. W niedzielę został głosami kibiców wybrany najlepszym zawodnikiem tej kolejki PGE Ekstraligi.

- Obawiałem się tego meczu. Wiedzieliśmy, że musieliśmy zrobić go za trzy punkty i udało się. Nie analizuję specjalnie tabeli, trener też nie musiał nas specjalnie motywować przed tym meczem. Każdy chce jechać jak najlepiej i wygrać swój bieg. W Grudziądzu wszyscy zapunktowaliśmy - podkreśla żuźlowiec.

Szybciej, coraz szybciej

Patryk Dudek w derbach w Grudziądzu zgubił jeden punkt. Żuźlowiec miał problemy z równą jazdą w pierwszej części sezonu, niemal w każdych kolejnych zawodach przeplatał świetne wyścigi z bardzo słabymi. W ostatnich trzech ligowych meczach może się pochwalić średnią 2.87! W klasyfikacji najskuteczniejszych w PGE Ekstralidze awansował już na 7. miejsce, w drużynie lepszą średnią ma jedynie Emil Sajfutdinow, a z Polaków Bartosz Zmarzlik.

- Wszyscy wiemy, jakie były regulacje przed sezonem. Mam wrażenie, że zaczynam się z tym



Patryk Dudek może z optymizmem patrzeć w przyszłość. Ostatnie tygodnie są dla żuźlowca Pres bardzo udane

wszystkim dogadywać, choć największe problemy były z dostosowaniem do opon dętkowych. Wygląda to coraz lepiej. Jest większy fun w jeździe niż na początku - przyznaje Dudek.

W Grudziądzu Patryk Dudek klasę pokazał zwłaszcza w parowych zwycięstwach podwójnych (aż cztery bonusy w pięciu startach), w inauguracyjnym wyścigu popisowo doprowadził do mety Noricka Bloedorna.

- Norick jechał pierwszy raz w Grudziądzu. Widziałem, że zawęży wyjście z pierwszego łuku i tam starałem się go trochę przesunąć do środka toru, aby żaden rywal nie miał możliwości ataku po zewnętrznej. Po dwóch kólkach zacząłem być szybszy od Noricka, nie chciałem jechać po krawężniku, a musiałem to robić, dopiero na ostatnim łuku go wyprzedziłem. Byłem zaskoczony swoją prędkością, ale żeby było zabawniej, to po-

wiem, że nic nie zmieniałem później i w kolejnym wyścigu już nie było tak dobrze - opowiada Dudek.

Co jeszcze zostało do poprawy? - Męczyłem się ze startu, może w jednym wyścigu byłem zadowolony z tego elementu. Bardziej na trasie musiałem te punkty zdobywać i na pewno czułem się lepiej na dystansie niż pod taśmą - przyznaje żuźlowiec.

Pracowite wakacje

Teraz przed Pres Toruń miesiąc przerwy w rozgrywkach. Jak Patryk Dudek spędzi takie wakacje w środku sezonu? Pracowicie, bo żuźlowiec będzie startował w Grand Prix i lidze szwedzkiej, rozpocznie się także cykl SEC, a na koniec miesiąca zaplanowano towarzyskie mecze reprezentacji Polski, które też będą etapem eliminacji do reprezentacji Polski na Drużynowy Puchar Świata w Warszawie. W sumie torunianin ma zaplanowanych w tym miesiącu dziewięć startów.

- Nigdy nie odpoczywam w lipcu, wręcz szukam wolnych dni i będę cały czas w trybie jeżdżenia - dodaje Patryk Dudek.

Kolejny mecz w barwach Pres Toruń 2 sierpnia na wyjeździe z Fałubazem Zielona Góra. Zwycięstwo przypieczętuje awans mistrzów Polski do play off.

KRÓTKO

Lekkoatletyka

Kolejny rekord Polski wrocławianki

Klaudia Kazimierska w znakomitym stylu pobiła rekord Polski w biegu na milę podczas mitingu Diamentowej Ligi w Eugene. 24-letnia lekkoatletka rodem z Wrocławia poprawiła wynik Angeliki Cichockiej sprzed dziewięciu lat. „Cloud-ya” kapitalnie zaprezentowała się na tle światowej elity. W biegu rozgrywanym na legendarnym stadionie Hayward Field długo utrzymywała się w czołówce, a na finiszu popisała się świetnym przyspieszeniem. Na metę wpadła jako czwarta z czasem 4.17.90, lepszym o blisko dwie sekundy od rekordu kraju Cichockiej (4.19.58) uzyskanego w 2017 roku w Rzymie. Swoją rekord życiowy Kazimierska poprawiła o niemal 13 sekund.

W emocjonującej końcówce Polka wyprzedziła między innymi wicemistrzynię olimpijską Australijkę Jessicę Hull oraz pokonała jedną z głównych rywalki w kontekście mistrzostw Europy, Brytyjkę Georgię Hunter Bell. Wynik Kazimierskiej mógł być jeszcze lepszy, gdyby nie została zamknięta po zewnętrznej stronie bieżni. Aby przesuwać się w stawce, musiała nadrabiać dystans. Rywalizację w Eugene niespodziewanie wygrała Amerykanka Nikki Hiltz (4.17.49), przed Kenijkami Dorcus Ewoi (4.17.62) i trzykrotną mistrzynią olimpijską Faith Kipyegon (4.17.80). „Cloud-ya” do podium straciła zaledwie jedną dziesiątą sekundy. Jej wynik 4.17.90 jest siedemnastym czasem na milę w światowych tabelach i otwiera tegoroczne listy w Europie. Trenująca na co dzień w Eugene na Hayward Field Kazimierska wyraza na faworytkę do medalu nadchodzących mistrzostw Europy w Birmingham, które odbędą się w dniach 10-16 sierpnia. „KK” wywalczyła minima na dystansach 1500 i 800 metrów. JK

KOSZYKÓWKA

Znamy terminarz PLK. Pierwsze derby w Toruniu

Joachim Przybył

Polska Liga Koszykówki rusza 3 października, w inauguracyjnej kolejce Anwil, Twarde Pierniki i Astoria zagrają we własnych halach.

W tym sezonie czeka nas wiele emocji koszykarskich. Anwil ma nowego trenera i jeden z najwyższych budżetów w lidze, Twarde Pierniki zamie-

rzają wrócić do play off, dołączyła Enea Abramczyk Astoria z niezłym budżetem i sporymi ambicjami.

Wiemy już, że sezon Polskiej Ligi Koszykówki rozpocznie się w piątek 2 października. Tego dnia zobaczymy spotkanie Energa Trefla Sopot z Dzikami Warszawa. Dzień później beniaminek z Bydgoszczy podejmie wicemistrza Polski Zastal Zielona Góra, a Arriva Lotto zmierzy się u siebie z Kingiem Szczecin.

Anwil 5 października podejmie Górnik Wałbrzych.

Szukamy teraz meczów derbowych. Pierwsze już 16 października: w Toruniu Arriva Lotto kontra Enea Abramczyk Astoria. Na kolejne poczekamy aż do 10. kolejki: 12 grudnia Anwil podejmie Astę. Mecz świąteczny tym razem w naszym regionie: 26 grudnia derby w Toruniu Twarde Pierniki - Anwil.

Sezon koszykarski rozpoczniemy turniejem o Superpuchar Polski im. Adama Wójcika, który zostanie rozegrany 26 i 27 września. Wezmą w nim udział medaliści poprzedniego sezonu - Legia Warszawa, Orlen Zastal Zielona Góra, Dzik

Warszawa oraz zdobywcy Pucharu Polski - Energa Trefl Sopot.

Faza play-in z udziałem drużyn z miejsc 7-10 po sezonie zasadniczym zostanie rozegrana 8 i 10 maja. Początek fazy play-off zaplanowany jest na 13 maja. Nowego mistrza Polski poznamy najpóźniej 21 czerwca 2027 roku.

1.kolejka PLK: Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz - Zastal Zielona Góra, 3 października, 17:30; Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń - King Szczecin, 3 października, 15:00; Anwil Wrocław - Górnik Zamek Książ Wałbrzych, 5 października, 19:00; Tauron GTK Gliwice - MKS Dąbrowa Górnicza; Arka Gdynia - Śląsk Wrocław, 4 października; Energa Trefl Sopot - Dzik Warszawa; PGE Start Lublin - Stal Ostrów Wielkopolski; Czarni Słupsk - Legia Warszawa.

Piłka nożna

Biało-zieloni pozyskali ciekawego skrzydłowego

Olimpia Grudziądz ma kolejnego nowego piłkarza. Do kadry biało-zielonych dołączył Filip Wilak. Ma 22 lata i jest skrzydłowym. Od początku przygody z piłką związany jest z Lechem Poznań. Przeszedł cały proces szkolenia w akademii „Kolejorza”. Dwa razy był wypożyczony do Ruchu Chorzów i Hutnika Kraków. W ostatnim sezonie w rezerwach Lecha rozegrał 26 meczów, w których strzelił 7 goli. Z Olimpią podpisał roczny kontrakt z opcją przedłużenia o kolejny sezon. DK